Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

96. — ROK XXXVIII

SOBOTA 11 KWIETNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polski z przesyłka pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJI Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Kongres Marjański w Krakowie.

Dzisiaj w sobotę rozpoczyna w Krakowie obrady pierwszy ogólno-polski „Kongres Marjański“. Ma on być upamiętnieniem 1500-lecia III z kolei powszechnego soboru w Efezie (r. 431), który ogłosił dogmat o Boskiem Macierzyństwie Najśw. Marji Panny. Siłą rzeczy stanie się jednak również manifestacją kultu Marjańskiego i wogóle katolicyzmu w Polsce. Jubileuszowy charakter Kongresu Marjańskiego cofa nas myślą wstecz w czasy odległe, kiedy chrześcijaństwo wyszedłszy z katakumb konsolidowało się wewnętrznie w zakresie dogmatu i dyscypliny i rozpoczynało swoją pracę nad przekształceniem pogańskiej ówczesnej cywilizacji na chrześcijańską. Kongres zaś jako manifestacja religijna kieruje nasz wzrok na teraźniejszość, na nasze potrzeby religijno-moralne i na stan duchowy polskiego społeczeństwa.

Angielski historyk L i l l y podkreśla w jednej ze swoich prac ogromną rolę dogmatu w zakresie cywilizacji. Przegląd krytyczny historji potwierdza to spostrzeżenie. Cywilizacja każda ma u swoich podstaw jakiś dogmat, jakiś kult, jakiś ideał. Cywilizacja chrześcijańska ma go w Ewangelji i w tych prawdach, które nieomylny w wyjaśnianiu zasad wiary i obyczajów Kościół z upływem wieków ogłaszał. M a r i t a i n ujął bardzo trafnie te wartości cywilizacyjne chrześcijaństwa w ideę „pierwszeństwa ducha“ (la primauté du spirituel) przed materją, nad ciałem, nad techniką, nad kulturą zewnętrzną. I jeśli w społeczeństwie współczesnem nam mimo wszystkie przeciwne prądy i dążności utrzymuje się ten „prymat ducha“ i zwycięstwa odnosi nad siłą brutalną i materją, jest to zasługą w gruncie rzeczy jedyną i wyłączną Kościoła. Bo — pisze wspomniany L i l l y — nawet sobie sprawy nie zdajemy dziś z tego, jak wszystko, co mamy szlachetnego i dobrego i pięknego tkwi korzeniami w chrześcijaństwie i z niego bierze początek.

Jedną z wielu zdobyczy cywilizacyjnych, które zawdzięczamy chrześcijaństwu, jedną z wielu manifestacyj owego „prymatu ducha“, jest poszanowanie niewiasty, jej równouprawnienie z mężczyzną, jej „kapłaństwo“. Lecz tylko niewielu ludzi, którzy mogą wglądać w dzieje ludzkości i śledzić etapami przemiany cywilizacyjne, stwierdza F o e r s t e r, wie, że ta piękna strona naszej cywilizacji początek swój ma do zawdzięczenia Kościołowi, mianowicie kultowi Najśw. Panny Marji... Kościół to bowiem wykładając objawione księgi i zawarte w nich nauki opromienił skroń Największej Niewiasty aureolą Boga-Rodzicy, tytułem Matki Boga. A niepodobną było rzeczą, by glorja, którą ta najświętsza skroń była otoczona, nie rzucała swych promieni na świat niewieści wogóle. Błog. Henryk Suzo, czciciel Boga-Rodzicy, usunąwszy się raz w proch uliczny przed idącą kobietą i zapytany o powód, odrzekł:

— Czczę w tobie godność Marji!

Jak jednak w wielu innych dziedzinach, tak i w tej odbiegliśmy daleko od linji wykreślonej przez chrześcijańską cywilizację. Kobieta w życiu towarzyskiem dzisiaj odbiera wprawdzie honory. Niewiele w nich jednak chrześcijaństwa. Odbiera je nie w imię Tej, na której ołtarzach stare są napisy: „V i r g i n i e t M a t r i“ (Matce i Dziewicy), nie w imię „prymatu ducha“, nie w imię tych cywilizacyjnych wartości, które godność Matki i cnota Dziewicy stanowi, ale w imię celów materjalnych i niskich celów. Wracamy — zda się — w tej dziedzinie do przedchrześcijańskich i pogańskich pojęć, które kobietę zaliczały pomiędzy „mancopia“ (narzędzia, sprzęty). Pozorne wywyższenie niewiasty jest jej poniżeniem. I, jak przed wiekami, podobnie dziś, trzeba walki o „wyzwolenie“ kobiety i o naprawienie poglądów na jej rolę w społeczeństwie.. Albożnie jest niewolą kobiety plaga rozwodów, stawiających ją w upokarzającej roli ozdoby, sprzętu, cacka domowego, a obdzierających ją z praw prawdziwej matki i prawdziwej żony? Albożnie jest ściąganiem kobiety w dół defilujaca w kinie, w teatrze, w kabarecie nagość, i pornografja w literaturze?... Dwie mętne fale zalewające dziś Polskę!

Nie żaden mnich i nie anachoreta, ale R e n a n powiedział, że „s k r o m n o ś ć k o b i e t j e s t s i ł ą n a r o d ó w“ — a Polska nieszczęsnym okresem Stanisława Augusta stwierdziła prawdę tego powiedzenia, kiedy to kobieta wyzbyta ideałów moralnych sparaliżowała odpór narodu w dobie szczególnie ciężkich doświadczeń.... Jest rzeczą widoczną, że podobny w tej chwili przeżywamy okres, że więc szczególnej trzeba tężyzny moralnej, by obronić państwo przed grożącemi mu niebezpieczeństwami, — i zdrowej moralnie atmosfery, której stworzenie i pielęgnowanie jest właściwem królestwem kobiety.

Dlatego z radością witamy uczestników zbierającego się dziś Kongresu w mieście, którego kult Najśw. Panny Marji symbolizują strzeliste wieżyce Marjackiej świątyni. Witamy Kongres, który z całym światem katolickim cześć oddaje Bogarodzicy w 1500-lecie ogłoszenia wielkiego dogmatu, a który będzie równocześnie manifestacją na rzecz najpiękniejszych ideałów niewieścich, uosobionych w Matce Chrystusa.

W. Z.

Obniżanie płac postępuje.

Warszawa, 10. 4. (Tel. wł.). Sytuacja w związku ze zniżką płac państwowych instytucyj finansowych przedstawia się następująco: W Banku Polskim pracownicy nie zgodzili się na obniżenie płac, opierając się na umowie. Sprawa obniżenia płac w Banku Polskim jest wobec tego w zawieszeniu. W dn. 1 kwietnia prawie wszyscy pracownicy B. P. otrzymali dotychczasowe wynagrodzenia, płace z potrąceniem 10% otrzymało bowiem tylko 30 osób, które na tę redukcję zgodziły się dobrowolnie a także 20 urzędników kontraktowych.

W Banku Gosp. Kraj., w Banku Rolnym oraz w PKO została wprowadzona zniżka poborów pracowników o 10% od 1 kwietnia, w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych redukcja płac z powodu trudności prawnych wejdzie w życie dopiero od 1-go lipca.

—oOo—

ZASTRZELENIE NOCNEGO WARTOWNIKA.

Lwów (PAT). „Gazeta Poranna“ donosi z Dobromila, że wczoraj w nocy wydarzył się tam wypadek zastrzelenia wartownika nocnego przy kasie głównego urzędu skarbowego. Gdy urzędnicy tego urzędu przybyli rano do biura, znaleźli obok kasy zimne zwłoki wartownika Michała Ferenca. Stwierdzono, że został on zastrzelony z własnego rewolweru, który sprawcy zbrodni zabrali. Policja prowadzi dochodzenia celem ustalenia przyczyn zabójstwa.

W dzień Kongresu Marjańskiego

Zapowiedziany na dziś i jutro Kongres Marjański zapowiada się wprost imponująco. Już wczoraj zjechało do Krakowa wiele delegacyj Sodalicyj Panów i Pań z całej Polski. Przeszło 7 tysięcy kart wstępu na nabożeństwa i uroczystości Kongresowe zostały dosłownie rozchwytane w przeciągu 3-ch dni. Mimo to zgłoszenia napływają w dalszym ciągu. W godzinach popołudniowych i w nocy w piątek zjechało już do Krakowa kilku Ks. Biskupów, którzy wezmą udział w Kongresie. Dotąd zgłosili swój udział: J. E. Ks. Kardynał Hlond, Prymas Polski, Arcybiskup Ks. Teodorowicz, Biskup częstochowski Ks. Kubina, Biskup łódzki Ks. Tymieniecki, Ks. Biskup Nowak, Biskup sandomierski Ks. Kubicki, Biskup lwowski Ks. Lisowski, Biskup chełmiński Ks. Okoniewski, Ks. Adamski, Biskup śląski. Przyjazd innych jest oczekiwany.

Ks. Arcybiskup Marmaggie, Nuncjusz Papieski nadesłał w ostatniej chwili telegram, że z powodu choroby udziału w Kongresie nie weźmie.

Wiele kościołów zostało już wczoraj udekorowanych chorągwiami o barwach papieskich i narodowych. Miasto przygotowało oświetlenie kościoła N. Marji Panny i wydaje w niedzielę o godz. 21-szej raut w salach Magistratu dla uczestników Kongresu. Wśród przyjezdnych gości znajdujemy szereg osobistości m. i.: gen. J. Hallera, gen. Dzierżanowskiego, Michała hr. Sobańskiego, Ludwika Begale, starostę krajowego z Poznania, dyr. Hebdę, szambelana Potworowskiego i szereg innych. W kościele N. P. Marji zostały zainstalowane specjalne rozgłośniki. Komitet Kongresu zwraca uwagę, że na karty kolorowe wstęp do kościoła Marjackiego tylko bocznemi drzwiami.

bem.

———o———

Dyktatura w Portugalji chwieje się.

Wojska wysłane na Maderę buntują się. 22-ga rewolucja.

Londyn 10 kwietnia. W Lizbonie krążą pogłoski o wybuchu rewolucji na wyspach Azorskich. Równocześnie wykryto w Lizbonie nowy spisek rewolucyjny. Aresztowano przeszło 30 osób, w tem kilku dawnych ministrów, kilku wyższych oficerów i wielu wysoko postawionych osobistości. Garnizony w Lizbonie, Oporto i wielu innych miastach znajdują się w stanie ostrego pogotowia. Nocami krążą po ulicach miast silne patrole wojskowe. Wszystkie urzędy publiczne obsadzono wojskiem. Sytuacja jest do tego stopnia naprężona, że gabinet obraduje w permanencji jednak nie w gmachu rządowym, lecz w koszarach artylerji. Słychać, że wojska wysłane na Madere w celu stłumienia rewolucji, miały się zbuntować. Rząd postanowił wysłać na Madere samoloty z ulotkami nawołującemi tamtejszą ludność do uspokojenia. Donosząc o wykryciu spisku rewolucyjnego, „Daily Mail“ zauważa, że jest to już 22 próba wywołania rewolucji w Portugalii od czasu obalenia króla Manuela w roku 1907.

Paryż, 10 kwietnia. „Paris Nouvelles“ donosi z Lizbony, że garnizony Angra do Hervismo i Punta Belgada na Azorach przyłączyły się do powstańców na Maderze. Sytuacja w Portugalji jest bardzo poważna.

Sytuacja na Maderze utrzymywana jest w największej tajemnicy. W kraju wykonywana jest ścisła cenzura. Na Maderę wysłane zostały dalsze posiłki wojskowe wraz z artylerją i wodnopłatowcami. Parowiec, który wczoraj odjechał z Lizbony na Azory został dziś radjotelegraficznie wezwany do powrotu. W mieście krążą pogłoski o niezadowoleniu wśród armji.

Lotnicy polscy wracają z Afryki.

Casablanca 10. 4. (PAT). Lotnicy polscy kpt. Skarżyński i por. inż. Markiewicz wylądowali szczęśliwie w dniu wczorajszym o godz. 8-mej w Casablance. W dniach od 7 do 9 b. m. lotnicy przebyli trzy etapy, a mianowicie Dakar-Fort Etienne-Agadir—Casablanca, wynoszące około 2.600 km. w linji powietrznej. Od brzegów Europy lotnicy znajdują się w odległości 350 km. Za 7 dni spodziewać się ich można w Warszawie.

——o——

O czem piszą inni?...

Wrażenie listu księży tarnowskich.

List księży diecezji tarnowskiej do ks. posła Czuja (BB) zrobił olbrzymie wrażenie. Wstępne artykuły poświęca mu prasa stolicy. „Gaz. Polska“ omawia go w dwóch artykułach... List ten — pisze centralny organ sanacji —

„próbuje kontynuować dyskusję w t. zw. sprawie brzeskiej i w dalszym ciągu jątrzyć i podburzać społeczeństwo“.

„O ile nam wiadomo — pisze dalej „Gazeta Polska“ — tego rodzaju partykularne wystąpienia księży proboszczów z najrozmaitszych Lipnic, Wilczysk, Siedlisk, Gorlic czy Moszczenic, są w Polsce bez precedensu i nie mają należytego usprawiedliwienia w organizacji Kościoła, opartej na autorytecie i władzy księży biskupów... Należy pamiętać o biblijnej zasadzie, „co jest cesarskiego — cesarzowi, a co boskiego — Bogu“. Wszystko inne podważa moralność życia publicznego narodu“.

Jest także inne powiedzenie „biblijne“, **które się odnosi do złych rządów: „Więcej trzeba słuchać Boga, niż ludzi“.** Dla całości obrazu trzeba i ten cytat z Dziejów **Apostolskich wziąć pod uwagę. Może wreszcie na jego tle zrozumie „Gazeta Polska“ wystąpienie księży tarnowskich.**

We wstępnym artykule „Gazety Warszawskiej“ czytamy, że sensem listu księży **tarnowskich do ks. posła Czuja jest przekonanie,** iż

„nie wolno oddzielać polityki od moralności i że ze złem trzeba walczyć wszędzie, a więc także i w polityce“.

Konserwatywny „Dzień Polski“ **poradził sobie z listem księży tarnowskich w ten sposób, że napisał ironiczny artykuł p. t. „Moraliści“, w którym są takie wyrażenia, jak: „parobek, co się we frak odział“, „djabeł się w ornat ubrał i na mszę dzwoni“; zapomniał (?) jednak podać do wiadomości swoich czytelników, że chodzi mu o list podpisany przez kilkunastu księży!... Oryginalny to sposób polemizowania. W ten sposób czytelnik „Dnia Polskiego“ gotów się nie dowiedzieć, że grono kapłanów diecezji tarnowskiej postawiło ciężkie** zarzuty natury moralnej obozowi BB.

Odpowiedź X. posła Czuja.

Na list swoich kolegów odpowiada ks. pos. Czuj w „Czasie“. W związku z wezwaniem go

„do zajęcia zdecydowanego stanowiska wobec licznych wydarzeń w naszem życiu społecznem i politycznem, takich jak Brześć i t. p.“,

pisze ks. poseł Czuj:

„Rozumiem dobrze troskę Czcig. Braci Kapłanów, podpisanych pod listem, o dobro państwa, — mogę Ich zapewnić, że mi nie mniej na tem zależy. Dlatego też już od kilku lat zająłem zdecydowane stanowisko, starając się przyczynić do stworzenia większości parlamentarnej, zdolnej do wzięcia odpowiedzialności za losy państwa“.

Podpisanym jednak pod listem chodziło nie o starania ks. posła o „stworzenie większości parlamentarnej“, t. j. silnego BB.; są to bowiem rzeczy dobrze im znane. Chcieli natomiast dać ks. pos. Czujowi sposobność do zajęcia „zdecydowanego stanowiska“ w sprawach moralno-społecznych, jak: „Brześć“, nowela antyalkoholowa i t. p., co zresztą sam przyznaje w „Czasie“. Ks. poseł jednak uchyla się od wypowiedzenia swej opinji w tych sprawach. **Cała bowiem reszta jego odpowiedzi mówi** o krytyce rządu, o zaufaniu innych księży do polityki ks. posła Czuja i o gotowości **do współpracy „z wszystkimi ludźmi dobrej** woli“... Nie o to jednak chodziło autorom listu. I to trzeba podkreślić.

Prof. Bartel na widowni.

W związku z wiadomością, że prof. Bartel znów się pojawia na widowni politycznej, przypomina „Naprzód“ jego rolę, jaką **odegrał z końcem roku 1929 i początkiem** 1930 formując gabinet, i jej fiasco.

„Dla nas — pisze „Naprzód“ — jest niewątpliwem, że powołanie p. Bartla nie byłoby niczem innem, jak powtórzeniem próby wyprowadzenia Sejmu, tj. opozycji i społeczeństwa w pole. Sanacja widzi i czuje, że siedzi w błocie po uszy; że doprowadziła swemi rządami do katastrofy gospodarczej, z której o własnych siłach wybrnąć nie potrafi. Społeczeństwo — przechwałki prasy sanacyjnej nikogo nie złudzą — straciło zaufanie do sanacji i jej ludzi, żeby oni potrafili doprowadzić do poprawy. Trzeba zatem wysunąć na czoło innego człowieka, a do tej roli nadaje się, zdaniem sanacji, najlepiej p. Bartel, jako że ma on i u opozycji w społeczeństwie większy kredyt, aniżeli wszyscy czołowi macherzy i „fachowcy“ sanacyjni, którymi pan Piłsudski dotychczas nas uszczęśliwiał“.

Polsko-żydowskie „komitety dobrej woli“.

„Nasz Przegląd“ wraca do powstałej w kołach sanacyjnych myśli o „komitecie dobrej woli polsko-żydowskiej“.

„Obecnie — pisze — sytuacja jest taka, że **w społeczeństwie polskiem antysemityzm znacznie osłabł.** Żydzi i chrześcijanie robią wspólne interesa, obcują towarzysko. Uczyniono nawet postęp w tym duchu, że w przeciwieństwie do doby asymilacji, toleruje się żyda jako otwarcie przyznającego się do swej narodowości i nawet woli się jawnego żyda, niż takiego, co się ukrywa i maskuje. Ale dopóki ta życzliwość istnieć będzie tylko pokątnie, dopóki Polak i żyd przyjaźnić się będą tylko prywatnie, **a nie dopuści się żyda do wspólnej instytucji zawodowej, nie przyjmie się go na posadę państwową i komunalną,** dopóki część wpływowej prasy polskiej będzie szczuła przeciw żydom, a druga część nie będzie się za nimi ujmowała, prawdziwe porozumienie nie nastąpi. Dlatego jałowemi są wszelkie zebrania mające na celu badanie życia żydów i wzajemne zapoznawanie się. Projektowany „klub dobrej wolii“ jest do pomyślenia tylko jako organizacja polityczna, choć ponadpartyjna, która, złożona z ludzi szczerych i aktywnych, przystąpiłaby do oddziaływania na rząd i ustawodawstwo jako wyrazicielka zdrowej, postępowej opinji. Znamy się już ze sobą doskonale, więc klucz do porozumienia tkwi w tem, **byśmy się faktycznie stali równymi“.**

Jeszcze więc niema „równości“ żydów i Polaków w przemyśle, handlu, bankowości, w adwokaturze, gdzie żydzi mają przewagę? **Dokądże idziemy?**

XI Walny Zjazd T. N. S. W. w Katowicach

XI. Walny Zjazd Towarzystwa Nauczycieli szkół średnich i wyższych w Katowicach poprzedziło nabożeństwo w kościele św. Piotra i Pawła, które odprawił ks. infułat wikarjusz generalny ks. Kasperlik. Walny Zjazd rozpoczął się w auli gimnazjum im. Mickiewicza o godz. 10.30 przy udziale **około 300 delegatów Kół Towarzystwa z całej Polski.** Zjazd uświetnili swą obecnością: przedstawiciel Rządu p. wojewoda śląski S. Grażyński, ks. wiceminister W. R. i O. P. dr. Br. Żongołłowicz, ks. biskup śląski dr. St. Adamski, ks. biskup Dr. A. Szlagowski prof. uniw. warszawskiego, przedstawiciel wojskowości pułk. Fijałkowski, przedstawiciel uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr. M. Siedlecki, nacz. wydz. oświecenia woj. Śląskiego dr. L. Ręgorowicz, nacz. wydz. E. Farnik i wiz. W. Miedniak, przedstawiciele kuratorjów szkolnych: krakowskiego nacz. wydz. dr. M. Ziemnowicz, lubelskiego wiz. J. Małczyński i poznańskiego nacz. wydz. J. Odron, ks. prałat Milik przedstawiciel kurji biskupiej, wiceburmistrz miasta Katowic Dr. Szkudlarz, nacz. wydz. Oświaty miasta stoł. Warszawy Fr. Niemiec oraz przedstawiciele organizacyj społecznych i oświatowych.

Zjazd otworzył prezes T. N. S. W. prof. Sierpiński powitaniem gości i podkreślił, że po raz drugi zjazd odbywał się w Katowicach, a to w 10 rocznicę powrócenia Śląska do Polski ze względu na głębokie przekonanie nauczycielstwa Zrzeszonego w Towarzystwie o ważności tej piastowskiej dzielnicy dla potęgi państwa i kultury narodowej.

Pierwsze przemówienie powitalne wygłosił jako przedstawiciel Rządu p. wojewoda dr. Grażyński, wyrażając radość, że Zjazd odbywa się na Ziemi ludu Śląskiego, który mimo wiekowej rozłąki od Ojczyzny, zachował tężyznę i ducha poświęcenia. Imieniem p. Ministra W. R. i O. P. witał Zjazd wiceminister ks. dr. Żongołłowicz, który uprzytomnił zebranym wzniosłe zadanie kształcenia państwowych cnót obywatelskich, woli rozumnej i trwałej państwowych celów świadomej. Imieniem ks. biskupa St. Adamskiego, który przybył dopiero w toku obrad, witał Zjazd **ks. prałat Milik,** dając wyraz radości z powodu budzącego się ducha religijnego wśród starszego pokolenia i młodzieży. Rektor Siedlecki w przemówieniu swem w imieniu uniw. Jagiellońskiego podniósł łączność szkoły wyższej ze średnią na polu umiłowania wartości idealnych życia.

Imieniem miasta witał Zjazd dr. Szkudlarz, podnosząc proces spolszczenia się miasta w ostatnich latach.

Drugą część posiedzenia inauguracyjnego wypełniły referaty: **ks. biskupa Szlagowskiego** p. t. **„Etyka w wychowaniu“** i nacz. wydz. dr. Ziemnowicza p. t.: „Wychowanie państwowe w szkole“. **Ks. biskup Szlagowski** obrał sobie za punkt wyjścia pedagogikę największego wychowawcy w Polsce w XVIII w., Pijara, **ks. Stanisława Konarskiego,** który jest twórcą ideałów wychowawczych, do których dziś wracamy. Następnie omówił wysiłki wychowawcze t. zw. etyki niezależnej, bez religji i jej fiasko, a wreszcie stanął na tem, **że bez Boga niema moralności, ni wychowania.** Na tem stanowisku staje dziś większość uczonych pedagogów i moralistów, i to też stanowisko ukazuje drogę szkole.

Dr. M. Ziemnowicz zanalizował zasady wychowania narodowego i państwowego przed rozbiorami w okresie niewoli i w odrodzonej Polsce wykazując, że niema między niemi sprzeczności, a tylko wymagania chwili dziejowej wysuwają wychowanie państwowe na plan pierwszy, aby zatrzeć następstwa okresu niewoli. Na zakończenie tego posiedzenia przyjęto telegram do p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Posiedzenie popołudniowe rozpoczęto od odczytania telegramów powitalnych, następnie p. **J. Grabowski** sekretarz generalny przedstawił uzupełniające sprawozdanie prezydjum zarządu głównego, a p. **W. Kopczewski** z działalności skarbnika Towarzystwa. Następnie Walne Zgromadzenie podzieliło się na komisje które obradowały do godz. 8 wiecz.

Wieczorem odbył się w serdecznym nastroju **raut** zorganizowany staraniem nauczycielstwa śląskiego w salach województwa. W raucie tym wzięli udział liczni przedstawiciele władz i delegaci Kół Towarzystwa.

—X—

Ofenzywa anglikanizmu w Palestynie.

Z podjętą podróżą „arcybiskupa“ anglikańskiego z Canterbury do Palestyny łączą się, według „Germanii“, doniosłe plany polityczne. **Równocześnie z nim jedzie do Palestyny amerykański miljarder Pierpont Morgan,** opiekun misjonarstwa protestanckiego, które chce podbić Wschód. Dzięki Morganowi placówki propagandy protestanckiej rozporządzają ogromnemi środkami materjalnemi, lecz mimo to nie odnoszą spodziewanych sukcesów. Wobec tego powstał plan, by te słabe ośrodki wzmocnić przez unję anglikanizmu z prawosławnemi cerkwiami na Wschodzie.

Wobec upadku rosyjskiego caratu prawosławni w Azji pozbawieni są opieki i rozglądają się za potęgą, którąby im mogła dać niezbędne oparcie. Taką potęgą wydaje się niektórym biskupom prawosławnym kościół anglikański, który może rozporządzać ogromnemi funduszami, płynącemi z dwóch największych państw świata, Anglji i Stanów Zjednoczonych. To też o kilku lat mówi się o połączeniu prawosławia z anglikanizmem, a za planem tym oświadczają się tak wybitni przedstawiciele prawosławia, jak patrjarcha Aleksandrji i arcybiskup Aten.

Rozszerzenie wpływów anglikanizmu leży oczywiście w interesie Anglji. W Azji i Afryce żyją miljony prawosławnych, którzy w razie fuzji tych dwóch odłamów chrześcijaństwa znaleźliby się w orbicie wpływów angielskich. Jako ich przedstawicielka miałaby Anglja decydujący głos w kwestji „miejsc świętych“ w Palestynie. Dalej nawiązałaby ścisłe stosunki z miljonową rzeszą emigrantów rosyjskich, co nie pozostałoby bez wpływu na losy Rosji po upadku bolszewizmu.

Równocześnie **stara się Anglja stworzyć w Palestynie centrum religijne dla świata mahometańskiego,** mając szczególnie mahometan indyjskich na uwadze. Grób Mahommeda Aliego w Jerozolimie chcą Anglicy uczynić celem pielgrzymek muzułmanów z Indyj.

Ofenzywa anglikanizmu podjęta została wśród sprzyjających okoliczności, gdyż katolicy na Bliskim Wschodzie nie mogą rozwinąć żywszej działalności z braku potrzebnych środków materjalnych, a rywalizacja Francji i Włoch odbija się ujemnie również na spoistości katolicyzmu. Ekspanzja anglikanizmu ma zaś tę wielką ujemną stronę, że jest połączona z ekspanzją handlową i przemysłową. Człowiek Wschodu odnosi się zresztą do niej z tego powodu niechętnie.

Wschód przeżywa okres rozstroju. Jego pojęcia i tradycje są odmienne od angielskich poglądów na kulturę i gospodarkę społeczną. Cele, ku którym idą ludy Wschodu, są sprzeczne z celami rasy anglosaskiej. Wschód chce z kultury europejskiej zaczerpnąć tylko to, co jest zgodne z jego naturalnemi warunkami rozwojowemi.

Odrodzenie Wschodu dokona się więc przy współudziale tylko tych narodów i państw Zachodu, które udowodnią, że chcą ludom azjatyckim pomóc, a nie wyzyskiwać dla dobra europejskiego imperjalizmu gospodarczego. — Ofenzywa angielska oczywiście nie nosi tego charakteru. Trzeba więc jeszcze zaczekać na wyjaśnienie, jakie będzie oblicze Wschodu, ale i bacznie śledzić nowe prądy, ujawniające się tu w dziedzinie politycznej, kulturalnej i gospodarczej.

Dwie broszurki o Polsce w Stanach Zjedn.

Propaganda na rzecz Polski zagranicą nie jest należycie prowadzona. Stwierdzają to zwłaszcza ci, którzy przebywali w obcych państwach lub zetknęli się w Polsce z cudzoziemcami. Umiejętną natomiast i celową propagandę prowadzą Niemcy, przekręcając fakty i fałszując dane statystyczne. O metodach Niemców często wspomina się na łamach polskich dzienników, wychodzących w Stanach Zjednoczonych.

Z radością przeto powitać należy ukazanie się — jak pisze „Monitor“ (Cleveland) — **dwu broszur** w języku angielskim, które wyszły **staraniem Amerykańsko-Polskiej Izby Handlowej w Nowym Jorku.** Broszurka pierwsza zatytułowana „Polish-German Relations“ **(Stosunki polsko-niemieckie)** omawia sprawę Pomorza odpierając insynuacje niemieckie, oraz porusza kwestję niemieckiej mniejszości na G. Śląsku z uwzględnieniem ostatnich wydarzeń, które znalazły swój epilog przed Radą Ligi Narodów. Druga broszurka p. t.: **„Sytuacja w południowo-wschodniej Polsce“,** poświęcona jest całkowicie zagadnieniom ukraińskim.

Obie te broszurki mają nie tyle może charakter propagandy, co przedstawienia w objektywny i wyczerpujący sposób dwóch bardzo ważnych dla Polski zagadnień, które wykorzystywano są na terenie amerykańskim do zaostrzenia propagandy przeciw Polsce.

Poczta a listy do więźniów brzeskich.

P. Stanisław Kochanek z Mędrzechowa opisuje w „Piaście“, jak wysyłał do pos. Witosa w Brześciu listy za recepisem zwrotnym. Po wyjściu pos. Witosa z więzienia p. Kochanek dowiedział się, że adresat nie otrzymał żadnego listu. Wobec tego p. Kochanek wniósł reklamacje z żądaniem odszkodowania za każdy zaginiony list po 25 zł. P. Kochanek pisze dalej.

„Na podstawie odpowiedzi urzędu pocztowego Brześć nad Bugiem, za pośrednictwem urzędu pocztowego w Mędrzechowie z dnia 17 lutego 1931 r., otrzymałem następującą informację:

1) List polecony Nr. 36, nadany 3 października 1930 r. za recepisem zwrotnym, nadany w urzędzie pocztowym w Bolesławiu, imieniem prezesa Witosa kwitował dnia 6 października 1930 r. porucznik **Zbyszyński.**

2) List polecony Nr. 153 nadany w Bolesławiu dnia 20 października 1930 r. kwitował dnia 23 października 1930 r. pułkownik **Biernacki.**

3) List polecony Nr. 72 nadany w Mędrzechowie dnia 24 października 1930 r. kwitował dnia 27 października 1930 r. porucznik **Zbyszyński.**

4) List polecony Nr. 308 nadany w Dąbrowie dnia 6 listopada 1930 r. kwitował dnia 8 listopada 1930 r. porucznik **Zbyszyński“.**

P. Kochanek stwierdza jeszcze, że treść listów była zupełnie niewinna i że Niemcy doręczali Piłsudskiemu w Magdeburgu wszystkie kartki i listy.

———ooo———

Megalomanja a rzeczywistość.

Warszawa nie zasługuje na „Virtuti Militari“.

Dyrektor Muzeum Narodowego **w Warszawie pułk. Gembarzewski** wystosował do magistratu stołecznego szumny list w sprawie zmiany herbu stolicy. Pułk. Gembarzewski wśród projektów zmiany wysunął dodatkowo pomysł, by **herbowi Warszawy nadano krzyż „Virtuti Militari“ z dewizą „Semper Heroica“** (zawsze bohaterska). Słuszność tego projektu pułk. Gembarzewski motywuje bohaterstwem ludności Warszawy w roku 1794 w walce z Moskalami, męstwem pułków warszawskich w czasie Księstwa Warszawskiego, zasługami (!) w powstaniu listopadowem i styczniowem, wreszcie po martyrologji polskiej aż do roku 1915 (!) — walkami w obronie stolicy w roku 1920“.

Dodać należy, że z **miast polskich jedynie i dodajmy, że słusznie, herb Lwowa udekorowany został krzyżem „Virtuti Militari“ za bohaterską obronę przed Ukraińcami w listopadzie 1918 roku.**

Na projekt ten będący **objawem bardzo dobrego mniemania o sobie pewnych osobistości,** słuszną odpowiedź dostał p. pułk. Gembarzewski od Kapituły orderu, którą zamieszcza jeden z „sanacyjnych“ brukowców stołecznych.

„Kapituła „Virtuti Militari“ — czytamy — **nie ma zamiaru przeprowadzać tego nadania, o którem zresztą tu i ówdzie oddawna napomykano.**

W Kapitule orderu **panuje przekonanie, że jeżeli mogłaby być mowa o zasługach bojowych Warszawy, bohaterstwo jej należałoby mierzyć miarą pracy wojennej Lwowa lub Verdun.**

Tymczasem tej opinji Warszawa w Kapitule bynajmniej nie posiada.

Technicznie sprawa mogłaby być przeprowadzona w ten sposób, że minister spraw wojskowych zgłosiłby wniosek do przewodniczącego Kapituły orderu, marszałka Piłsudskiego o nadanie krzyża „Virtuti Militari“ Warszawie“.

Na ziemiach Rzplitej

Lody na rzekach już spłynęły.

Jak wynika z meldunków stacyj wodowskazowych dyrekcji dróg wodnych z dnia 9 b. m., **lody na Wiśle, Dunajcu, Sanie, Bugu i Narwi spłynęły już całkowicie.** Woda z okolic zalanych nad Bugiem również ustąpiła. Szkody wyrządzone przez tegoroczną powódź **są bardzo nieznaczne,** wylewy nastąpiły właściwie tylko na Bugu wskutek spiętrzenia wody przez zatory lodowe.

W chwili obecnej **poziom wód na rzekach powoli podnosi się skutkiem topnienia opadów śnieżnych w górach.** Wisła przybrała w dniu 9 b. m. pod Zawichostem o 32 cm., przybór wody w dalszym biegu Wisły jest bardzo nieznaczny, sięga zaledwie do 10 cm. Najsilniej **przybrał San pod Przemyślem,** mianowicie o **96 cm.** Poziom wody na Bugu w dalszym ciągu powoli opada.

Czwórka inżynierów-oszustów.

Wielka afera oszukańcza w Kielcach.

Władze śledcze **w Kielcach** wpadły na trop **wielkiej afery oszukańczej,** w którą wmieszane są osoby znane na bruku kieleckim i warszawskim.

Przed pewnym czasem zgłosił się w znanej firmie wyrobów gumowych „Englebert“ w Warszawie **inż. Witold Petlaro** z Warszawy i oświadczył gotowość zakupienia większego zapasu towarów. żądając jednak **udzielenia mu kredytu w wysokości 8 tysięcy dolarów.** Jako zabezpieczenie zaofiarował inż. Petlaro gwarancję hipoteczną na majątku ziemskim w powiecie kieleckim. Firma zażądała szacunku.

Petlaro wspólnie z **inż. Łotyszem** również z Warszawy, nawiązał za pośrednictwem niejakiego **Abrahama Grünszpana kontakt z inż. Kazimierzem Grzybowskim z Kielc,** który podjął się za wynagrodzeniem 1.500 zł. dostarczyć takiego szacunku. Jako objekt wybrano zupełnie bezwartościowy majątek Podmiechów w powiecie kieleckim, stanowiący własność F. Polakowskiego, urzędnika z Kielc. **Sporządzono nawet sfałszowany dokument szacunkowy na 70 tysięcy złotych.**

Firma Englebert udzieliła inżynierowi Petlaro kredytu na kilkanaście tysięcy złotych.

Petlaro sprzedał towar za 50 proc. wartości i rozpoczął zabiegi o dalszy kredyt.

Celem sprawdzenia istotnej wartości majątku przybył do Kielc dyrektor firmy i przekonał się na miejscu, że **padł ofiarą sprytnie obmyślanego oszustwa.**

Władze śledcze **aresztowały inż. Petlaro, inż. Łotysza, inż. Krajcewicza, inż. Grzybowskiego, oraz pośrednika Grünszpana.**

10-lecie powstania śląskiego.

Z okazji przypadającej **w dniu 2 maja** rocznicy 10-lecia powstania śląskiego odbędzie się **w Katowicach i na terenie Polski** szereg obchodów, organizowanych staraniem Zw. Obrony Kresów Zach. Obchody te będą połączone z uroczystościami święta narodowego w dniu 3 maja. Odbędą się one w formie uroczystych nabożeństw, pochodów, odczytów o powstaniu śląskiem i znaczeniu Śląska dla Polski. W uroczystościach tych weźmie udział szereg organizacyj społecznych.

Nominacje w Kapitule Katowickiej.

Ojciec św. zamianował na wakujące po ś. p. ks. infułacie Kapicy stanowisko prepozyta Katowickiej Kapituły katedralnej **ks. prałata Skowrońskiego,** dotychczasowego archidiakona, na archidiakona zaś — **ks infułata Wilhelma Kasperlika,** wikarjusza generalnego i kanonika Kapituły katedralnej, a na wakujące wskutek tego miejsce kanonika — **ks Józefa Gawlinę,** szambelana papieskiego. (KAP.).

Katolicy Kęt na rzecz ubogich.

Sekcja Opieki i Jałmużny im. św. Jana Kantego przy Lidze Katol. **w Kętach** nadsyła nam sprawozdanie z kwesty wielkanocnej na ubogich. Zbiórka pieniężna przyniosła 235 zł. 18 groszy. 49 osobom udzielono wsparcia pieniężnego, a nadto rozdzielono między ubogich zebrane prowianty wartości 60 zł. Sumarycznie rozdano między ubogich częścią w naturze, częścią w gotówce łączną kwotę 338 zł. 70 gr. Sekcja Opieki i Jałmużny im. św. Jana Kantego przy Katolickiej Lidze Parafjalnej w Kętach poczuwa się do miłego obowiązku złożenia wszystkim P. T. Paniom i Panom, którzy przyczynili się do tak owocnej zbiórki, wyrazów serdecznej podzięki „Bóg zapłać“. Szczególniejsze podziękowanie należy się paniom: **M. Kotlarczykowej,** K. Sowińskiej, K. Tremblowej i P. Wojtanowej, oraz panom: J. Grabowskiemu, T. Prochownikowi i J. Woźniakowi za trudy zbiórki na listy po domach.

Najmniej samobójstw w Polsce

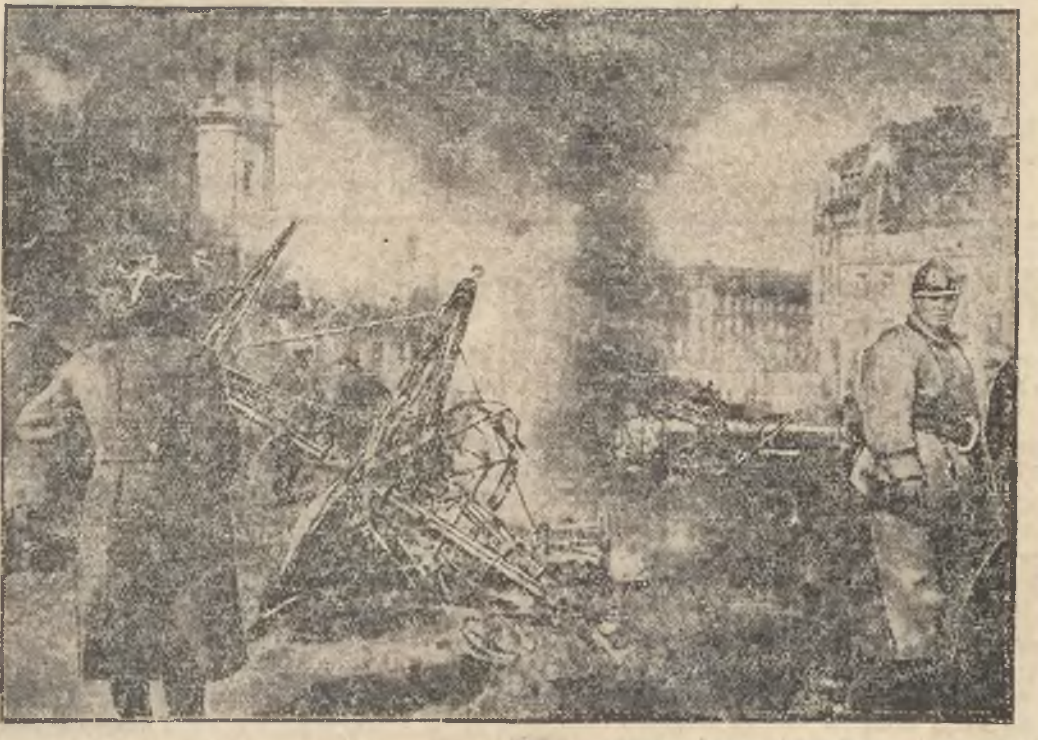
Zjawisko samobójstw stało się dziś zjawiskiem powszechnem, obejmującem wszystkie ludy i kraje. Poza nielicznemi naogół wyjątkami nie jest to zjawisko o charakterze epidemicznym, związane jest natomiast dość silnie z warunkami geograficzno-klimatycznemi i wyznaniowemi. Statystyki, przeprowadzone nie całemi krajami, lecz drobnemi ich prowincjami, wykazują słuszność tego twierdzenia. Jeśli brać pod uwagę wyznanie, **największą ilość samobójstw skonstatować można u protestantów, zwłaszcza reformowanych i kalwinistów,**

najmniej zaś u katolików.

Oczywiście, wielką rolę grają tu czynniki lokalne, jak wpływy socjalizmu, wrodzony konserwatyzm, biorąc jednak pod uwagę np. statystykę krajów niemieckich, spostrzeżemy, iż w okręgach o ludności przeważnie katolickiej ilość samobójstw wynosi **1.25—0.77 na 10 tysięcy ludności,** przy ludności mieszanej 2.19—1.30, a **przy ludności wyłącznie protestanckiej 3.43 !**

To samo zaobserwować można w Holandji przy zestawieniu północnych prowincyj protestanckich z katolickiemi prowincjami Brabantu i Limburga, w Szwajcarji itd. **W Europie największą ilość samobójstw wykazuje** Saksonja (3.54 na 10 tysięcy ludności), **najmniejszą Polska (0.26)** i Grecja (0.16), w miastach zaś: Budapeszt (4.91) najwięcej, najmniej Roterdam (0.58). W Polsce: **Warszawa 2.34, Łódź** 1.11. Charakterystycznem jest, że stosunkowo najwięcej **plaga samobójstw szerzy się wśród zamożniejszych, częściej u starców, niż u ludzi dojrzałych.** „Więcej ludzi odbiera sobie życie dla braku powozu, niż dla braku chleba“ — tak pisze jeden ze statystów. (KAP).

Samolot spadł na ulicę Warszawy.



Niedawno pisaliśmy o katastrofie samolotu wojskowego, który runął na jedną z ulic Warszawy, płonąc doszczętnie i grzebiąc w sobie zwłoki dwóch lotników. Rycina przedstawia szczątki samolotu w 5 minut po katastrofie.

Pożegnanie zacnego kapłana.

Z Mielca piszą nam: „Smutną chwilę przeżywała nasza parafja mielecka w dniu 1 b. m. żegnając swego drogiego i zacnego wikarjusza **ks. Leona Muchę,** przeniesionego po siedmioletniej pracy na tamtejszym terenie na inne stanowisko. Ks. Mucha pracował z poświęceniem w każdej dziedzinie. Był przyjacielem i ojcem dla wszystkich biednych, tak moralną, jak i materjalną nędzą dotkniętych. Nieutrudzony w pracy społecznej, potrafił wyrwać ze szponów socjalistycznych część robotników i zgrupował ich pod katolickim sztandarem robotniczym, w myśl szczytnych haseł wiekopomnej Encykliki „Rerum Novarum“. Dlatego pamięć tak dzielnego i zacnego pracownika na niwie Chrystusowej nie zaginie w sercach i umysłach mieszkańców naszej parafji.

Wdzięczni parafjanie mieleccy“.

„POLONIA RESTITUTA“ DLA ZEGADŁOWICZA.

Wojewoda poznański Raczyński udekorował onegdaj Krzyżem oficerskim „Polonia Restituta“ znanego literata i poetę Emila Zegadłowicza.

ZJAZD CENTRALNEGO KOMITETU KOLONIJ LETNICH.

W dniu 19 bm. odbędzie się **w Warszawie** zjazd delegatów centralnego komitetu kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i ziem zachodnich, w którym wezmą udział przedstawiciele wszystkich komitetów wojewódzkich. Na zjeździe ustalone będą rozmiary akcji kolonijnej w roku bieżącym, oraz rozmieszczenie dzieci na terenie całej Polski.

TORUŃ MA 58 TYSIĘCY MIESZKAŃCÓW i tylko 633 żydów.

Stan ludności Torunia wynosił w dniu 1-go stycznia b. r. **58.081,** w tej liczbie **2916 Niemców i 633 żydów.** Przyrost w stosunku do roku 1929 wynosi około 2200. W roku 1929 Toruń liczył 55.836 mieszkańców, w tej liczbie 2869 Niemców i 577 żydów.

PIES MORSKI SCHWYTANY POD GDYNIĄ.

Z Gdyni donoszą, że jeden z tamtejszych rybaków schwytał podczas połowu psa morskiego, którego zamierza oddać do ogrodu zoologicznego w Poznaniu. Jest to bardzo rzadko spotykany zwierz na wodach polskich.

Z całego świata.

Zakaz kongresu katolickiej młodzieży akademickiej we Włoszech.

„Osservatore Romano“ podaje wiadomość z Ferrary że **rząd zabronił kongresu Federacji katolickiej młodzieży akademickiej** (t. zw. F. U. C. I.), który miał odbyć się w tem mieście w dniach 6, 7 i 8 kwietnia b. r. (KAP.).

Sprawa rozwodów w angielskiej izbie gmin.

Rząd „labourzystów“ poniósł porażkę na terenie izby gmin w bardzo ważnej sprawie rozwodów. Mianowicie 148 głosami przeciw 114 odrzucono rządową propozycję projektu prawa, uznającego obłęd jako warunek do uzyskania rozwodu. Głównym mówcą przeciw projektowi był Rev. Gordon Lang, który m. in. powiedział: „Ci, co rzeczywiście kochają życie rodzinne, i, pobierając się, **wiedzą, że czynią to na dobrą i złą dolę, nie potrzebują takiego prawa.** Gdyby zaś przeprowadzono podobne prawo, byłby to pierwszy krok ku wprowadzeniu instytucji „małżeństw na próbę“, potępianych zarówno przez moralność jak i przez zwyczaj“. (KAP.).

Sensacyjny proces o miljardy marek niemieckich.

Kilkudziesięciu berlińskich właścicieli poważnych pakietów inflacyjnych banknotów markowych, zorganizowanych w związek, na czele którego stoi Łodzianin Czarnożył, **wystąpiło do Banku Rzeszy z pretensją o wymianę tych banknotów na obiegowy środek płatniczy.** Grupa Czarnożyła opiera swoje żądania na postanowieniach ustawy zobowiązującej Bank Rzeszy do przyjmowania emitowanych przez ten bank banknotów. Sprawa oparła się o sąd. Widoki skarżących są minimalne, ponieważ sądy Rzeszy niejednokrotnie stwierdziły, że obowiązek banku wymiany banknotów inflacyjnych upłynął z dniem 5-go lipca 1925 r.

DWAJ UŁANI ZASYPANI ZIEMIĄ.

W gminie **Głębokie pod Berezweczem** w Wileńszczyźnie zdarzył się podczas przekopywania drogi tragiczny wypadek, zakończony śmiercią dwóch żołnierzy-ułanów 23 p. uł. Podczas wydostawania piasku **obsunęła się nagle góra** i przysypała trzech żołnierzy. Jeden z nich zdołał się uratować, dwaj ulegli uduszeniu.

Zuchwała ucieczka komunisty z więzienia.

Drezno zostało w tych dniach zaalarmowane niezwykle zuchwałą ucieczką z więzienia jednego z czołowych wodzów komunizmu w Saksonji, **Roehla.** Zbieg wydostał się z więzienia, **wsiadł do stojącego w pogotowiu w pobliżu więzienia samochodu** i zbiegł w niewiadomym kierunku. W związku z tą ucieczką aresztowano dwóch komunistów, podejrzanych o udzielenie pomocy w ucieczce.

Nagana i skrucha „Ekonomiczeskoj Zizni“.

Pismo moskiewskie „Ekonomiczeskaja Żizń“ w ostatnim numerze zamieszcza uchwałę komitetu centralnego partji komunistycznej, tej treści:

„Ogłosić naganę redakcji „Ekonomiczeskaja Żizń“ za to, iż **potrzebną i prawidłową krytykę pracy komisarjatów ludowych przeistoczyła na eszczerstwa w stosunku do instytucyj sowieckich** w odpowiednich artykułach zamieszczonych w numerze z dn. 24 marca“.

Pod tą naganą redakcja zamieściła swoje oświadczenie:

„Redakcja „Ekonomiczeskoj Żizni“ całkowicie uznaje popełnione przez nią błędy i dołoży wszelkich starań do ich naprawienia“.

Wypadek ten chyba jest pierwszym w historji prasy światowej.

———ooo———

TEROR W SĄDACH SOWIECKICH.

Sąd najwyższy białoruskiej republiki sowieckiej skazał **na rozstrzelanie** włościanina Bednakowa, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa komsomolca Ryżowa. W Moskwie skazano **na śmierć** niejakiego Szewiakowa, b. pełnomocnika syndykatu naftowego w Estonji. W końcu roku ubiegłego Szewiakow został wezwany do Moskwy i **postawiony przed sądem za utrzymywanie stosunków z emigrantami.**

POMNIK KRÓLA MIKOŁAJA Z CZARNOGÓRY W RZYMIE.

W ogrodach publicznych w Rzymie odsłonięto w tych dniach w obecności władz rządowych i municypalnych pomnik króla Mikołaja Montenegro, którego zwłoki spoczywają w kościele rosyjskim w San Remo. Pomnik ten jest dziełem znanego rzeźbiarza Canoniza i przedstawia biust króla wraz ze stojącym obok żołnierzem z Montenegro. Dedykację napisał senator Boselli, były prezes rady ministrów. W czasie uroczystości odsłonięcia pomnika wygłoszono szereg przemówień.

WYBUCH GAZÓW W RUMUŃSKIEJ KOPALNI.

W pobliżu miejscowości Ploesti w Rumunji z głębokości 1800 metrów nastąpił niezwykle silny wybuch gazów. Huk wybuchu słyszano w promieniu 15 km. Wprawdzie olbrzymie masy wydobywających się gazów nie płoną, jednakże zagrażają bardzo poważnie całej okolicy. **Kilka wsi musiano pospiesznie ewakuować.** Mimo zastosowania wszystkich możliwych w takich wypadkach środków ostrożności, niebezpieczeństwa nie usunięto. Wybuchy trwają w dalszym ciągu bez przerwy z niezmniejszoną siłą.

CZARNY OPAL ZA 100 TYSIĘCY ZŁ.

Jak donosi londyński „Evening Post“, do Londynu przysłano rzadki okaz czarnego opalu, **długości 38, a szerokości 19 milimetrów, wagi 25 karatów.** Znaleziono go w Nowej Walji Południowej (wschodnie wybrzeże Australji), niedaleko góry Kościuszki. Zdaniem znawców, opal tej wielkości, a przytem zabarwiony prawie całkiem na ciemno, jest rzadkością wśród drogich kamieni drugiego rzędu i przedstawia wartość około 100 tysięcy złotych.

Upadek sekt protestanckich w Ameryce

Protestancki pastor Stelzle zwraca uwagę w „Current History“ na fakt, że w ostatnich czasach, pomimo zwiększającego się przyrostu ludności w Stanach Zjednoczonych, co najmniej **trzecia część większych protestanckich sekt nie wykazuje żadnego przyrostu wyznawców,** odwrotnie — niektóre z nich zwolenników swych tracą. Najdotkliwiej odczuwają to **presbiterjanie,** a za nimi **metodyści,** którzy w ciągu jednego tylko roku 1929 utracili około **25 tysiecy wyznawców.** Ponadto wśród oficjalnie należących do kościołów protestanckich stwierdzono tylko bardzo nieznaczny procent uczęszczających na nabożeństwa, reszta okazuje najzupełniejszą obojętność w rzeczach wiary. Tak zwane szkoły niedzielne, których zadaniem jest nauka religji, liczą coraz mniej słuchaczy, składki na misje są coraz bardziej skąpe i nawet kobiety przestają interesować się religją (KAP.).

———ooo———

Muzyka w Krakowie.

Francis Mac Millen jest pierwszym poważnym artystą amerykańskim, którego słyszeliśmy dotychczas w Krakowie. Przedstawia on bardzo szanowną klasę wirtuozostwa skrzypcowego. Zarówno od strony technicznej jak nadawania utworom tempa i odcieni dynamicznych oraz zabarwienia, co razem stanowi o t. zw. wyrazie gry, godzimy się z przyjemnością na to, co i jak wykonał F. MacMillen na swoim koncercie w sali Bolońskiego. Program tego pierwszego występu, który zgromadził wprost zadziwiająco znaczną publiczność, był bardzo wszechstronny. Koncerty Haydna C-dur i Goldmarcka A-moll, przegrodzone Preludjum i Allegro Pugnani'ego, były obfitym pokazem artyzmu skrzypka w pierwszej części koncertu. Rozważając szczegółowo grę p. Mac Millena, nie można dochodzić do superlatywów dla jego grand détaché, które nie dorównuje temu pociągnięciu Kreislera, ani spiccatów czy staccatów, którym brak takiej bajecznej powiewności, jaką odznaczają się one u Prihody, ale suma jakości pasaży, tryleru, tercyj, oktaw, flageoletów i t. d. w grze MacMillena jest bardzo pokaźna i pozwala postawić go w rzędzie pełnowartościowych skrzypków. Jest w grze tej elegancja i smak, które w krótkich utworach drugiej części programu (szczególnie w Habanerze Ravela i Walcu Debussy'ego „La plus que lente") wywołały żywy resonans w audytorjum. — P. Szymon Marmor świetnie towarzyszył na fortepianie wielce sympatycznemu skrzypkowi amerykańskiemu. **z. j.**

Rzeczy ciekawe.

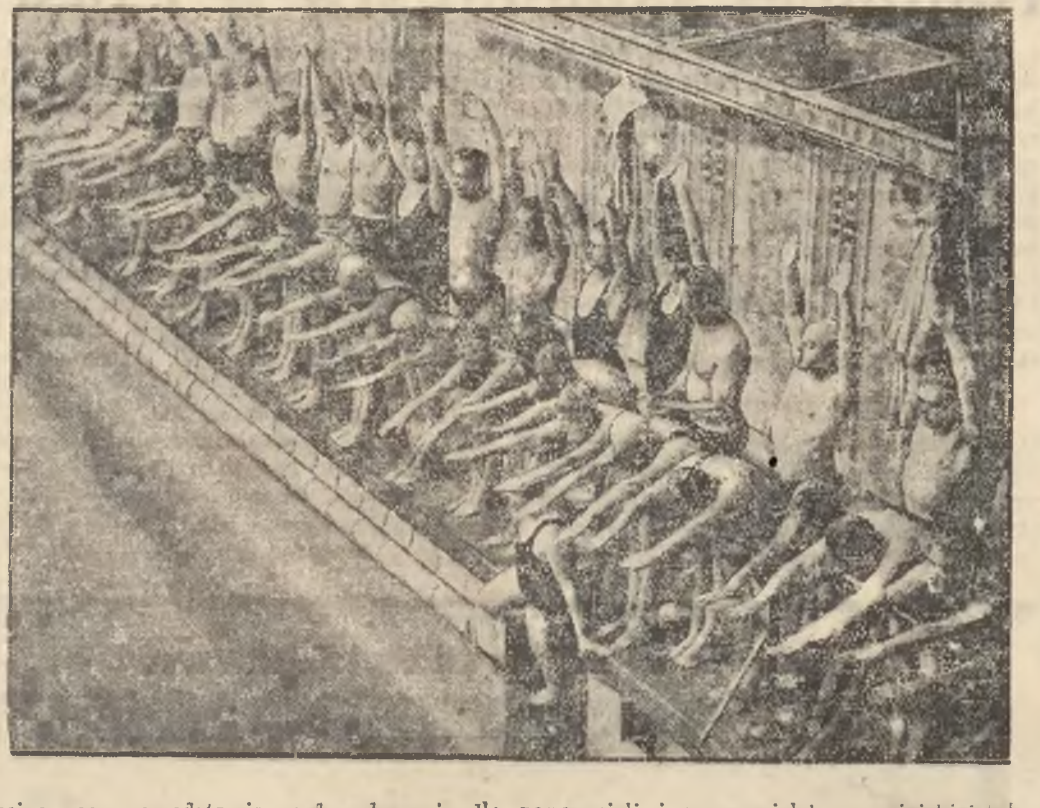
Oryginalny konkurs radjowy we Francji

Kierownictwo stacji nadawczej P. T. T. w Paryżu rozpisało dla francuskich radjosłuchaczy konkurs. Przed mikrofonem ma się odbyć interview ze znanemi osobistościami Francji, przyczem nazwiska tychże nie będą wspomniane. **Radjosłuchacze będą musieli za każdym razem odgadnąć**, z kim odbywał się interview przed mikrofonem.

Dorożki konne rzadkością w Berlinie.

Wymierającemi okazami komunikacyjnemi są w Berlinie dorożki konne, których istnieje **jeszcze 119.** Natomiast pojazdów mechanicznych: **taksówek, aut prywatnych, autobusów, samochodów ciężarowych liczy Berlin 103,125.**

Nauczyciele, uczcie się pływać!



Rycina nasza przedstawia naukę pływania dla nauczycieli i nauczycielek w miejskiej pływalni Berlina. Berliński magistrat zaapelował niedawno do nauczycielstwa, aby uczyło się pływać, co jest przy dzisiejszym stanie higjeny i sportu nakazem chwili.

W jaki sposób zachować zęby w zdrowym stanie?

Racjonalne pielęgnowanie zębów, aby utrzymać je w pierwotnej, nieskażonej próchnieniem i innemi schorzeniami postaci, jest zasadniczym **nakazem zarówno ze stanowiska higjeny jak i estetyki.** Dobre trawienie — ta podstawa zdrowia — zależne jest w znacznej części od należytego przeżuwania pokarmów w jamie ustnej przez miażdżenie i rozcieranie ich zębami.

Młode mleczne zęby nie wymagają większych zachodów prócz zachowania skrupulatnej czystości w ich pielęgnowaniu. **Bardzo wcześnie należy przyuczać dzieci do płukania ust letnią wodą po każdem jedzeniu.** Samo zęby u bardzo młodych dzieci należy czyścić lnianym płatkiem umaczanym w lekkim roztworze kwasu bornego (łyżeczka kwasu bornego na szkankę wody). Używanie szczoteczki rozpoczyna się dopiero po wyrznięciu się pierwszych trwałych zębów i uformowaniu się ich koron. **Niezbyt twardą szczoteczką**, umaczaną w letniej wodzie i nasyconą miałko sproszkowaną kredą miętową, należy poruszać w kierunku pionowym, przy czyszczeniu górnych zębów od góry ku dołowi, zaś przy czyszczeniu dolnych od dołu ku górze. Dobrze jest też po każdym posiłku dawać do żucia kawałek twardej skórki czerstwego chleba, a to w celu pobudzenia obfitszego wydzielania śliny, nader ważnego do zachowania zębów w stanie zdrowia.

Poza utrzymywaniem jamy ustnej w stanie czystości doniosłym też czynnikiem racjonalnej konserwacji zębów jest, jak to wykazywały najnowsze badania naukowe, **spożywanie pokarmów, obfitujących w witaminy, zwłaszcza w witaminy C i D, oraz w sole mineralne.** Pokarmami takiemi są: **z jarzyn** — pomidory, zielona fasolka, groszek, szpinak, wszelkie zielone sałaty, kapusta. **Z owoców** — melony, pomarańcze, daktyle, figi, jabłka, brzoskwinie, poziomki, truskawki, wreszcie jaja i masło. **Owoce południowe,** jako zbiorniki promieniowania energji słonecznej, są zarówno w stanie świeżym, jak suszone na słońcu, najbardziej naładowane witaminami C i D.

Wskazówki te mają doniosłość przy prowadzeniu kuchni domowej. Skoro więc jarzyny młode więcej witamin zawierają niż stare, należy robić zapasy młodych jarzyn, w postaci konserw w puszkach — na porę, kiedy brak młodych jarzyn na rynku. To samo z owocami. Zatem czystość jamy ustnej i dostarczanie organizmowi w pokarmach witamin C i D — oto zasadnicze czynniki racjonalnego pielęgnowania zębów. **Dr. S. C.**

Sport.

Wyjazd „Legji" do Bukaresztu.

„Warta" pojedzie do Brna.

Ligowa drużyna stołecznej „Legji" wyjechała w komplecie **do Bukaresztu,** gdzie w dniach 11 i 12 bm. rozegra dwa spotkania z tamteiszą zawodową drużyną **„Tricolor".**

W dniach 24 i 25 maja br., tj. podczas Zielonych Świąt, poznańska **„Warta"** bawić będzie w **Brnie,** gdzie wystąpi dwukrotnie przeciw morawskiej **„Slavii".**

Warta gra z Wisłą w Krakowie.

Najbliższa niedziela piłkarska w Krakowie będzie swego rodzaju **punktem zwrotnym** w serji wiosennych rozgrywek ligowych. Po szeregu meczów o charakterze wstępnym, nadchodzą już **spotkania poważnych przeciwników.** Do nich należy w pierwszym rzędzie **mecz Warty z Wisłą,** który od kilku lat należy do największych atrakcyj w polskiem piłkarstwie.

Ze względu na **doskonałą formę Wisły,** wykazaną w spotkaniu międzynarodowem z jednej strony oraz **występ Warty w pełnym składzie** z nową swoją „gwiazdą" Banaszkiewiczem na środku ataku oraz braćmi Szerfkemi, zawody powyższe zapowiadają się jako **pierwszorzędna atrakcja sportowa.**

NAJBLIŻSZE MECZE O MISTRZOSTWO LIGI

W nadchodzącą niedzielę 12 bm. odbędą się dalsze zawody o mistrzostwo Ligi. Grają: w Warszawie: **Warszawianka z Legją** oraz **Polonja z lwowską Lechją.** W Krakowie **Wisła spotka się z Wartą** poznańską, w Łodzi **ŁKS walczyć będzie z Cracovią** wreszcie we Lwowie **Czarni rozegrają mecz z Ruchem.**

Największe zainteresowanie wywołały mecze pomiędzy Wisłą a Wartą oraz ŁKS. a Cracovią.

PIERWSZE MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE KLASY A W KRAKOWIE.

W niedzielę 12 bm. odbędzie się na stadjonie WKS **„Wawel"** pierwsze spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy A. okręgu krakowskiego. Przeciwnikiem wojskowych będzie „Korona" z Podgórza. Początek zawodów o godz. 11 przedpoł.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Pierwsza polska biografja Henryka Wieniawskiego.

Dr. Józef Reiss: Henryk Wieniawski. — Nakładem księgarni muzycznej F. Grąbczewskiego, Warszawa 1931.

Zasłużony autor najpełniejszego podręcznika polskiego poświęconego „Historji muzyki", słusznie cieszącego się tak znaczną poczytnością, że w najbliższym czasie trzecie już wydanie jego znajdzie się w rękach czytelników, autor znakomitej „Encyklopedji muzyki", mogącej służyć za wzór uniwersalności treści i zwięzłości przedstawienia, wkońcu szeregu studjów z zakresu historji muzyki polskiej, okazywał zawsze wyjątkowe zaciekawienie i umiłowanie skrzypiec i muzyki skrzypcowej. Dał temu wyraz w sympatycznej pracy swojej p. t. „Skrzypce, ich budowa, technika i literatura", wydanej w r. 1924. W ślad za zajęciem się instrumentem, jako takim, i głównemi dziełami dla skrzypiec różnych czasów, przyszło u prof. Reissa zainteresowanie dla najważniejszych osobistości na polu gry i kompozycji skrzypcowej w Polsce. Zupełnie naturalną rzeczą stało się postanowienie dra Reissa napisania wyczerpującej biografji o tym wielkim skrzypku polskim, który sławą swoją — o wszechświatowej rozpiętości — zdobytą za życia, ni mniej jak długotrwałem znaczeniem, jakie przypadło mu w udziale jako kompozytorowi, postawił w cieniu kilku znamienitych swoich polskich poprzedników, nie wyłączając nawet wielkiego Karola Lipińskiego.

Henryk Wieniawski jest jedną z najbardziej reprezentatywnych osobistości muzyki polskiej XIX-go wieku. Po Chopinie i Moniuszce był i jest pewnie najczęściej wymienianym kompozytorem naszym ubiegłego stulecia. Napewno też kompozycje jego stanowiły i stanowią w życiu muzycznem szerokiego świata pokaźne cyfry statystyczne. Nie brakowało ich w repertuarze żadnego wielkiego skrzypka, wszyscy zaś adepci skrzypiec w konserwatorjach muszą je pilnie studjować. W literaturze muzycznej jednak przedstawiały pozycje Wieniawskiego bardzo skromne, zgoła dysproporcjonalne do jego sławy i znaczenia rozmiary. Nawet w specjalnem dziele W. J. Wasielewskiego: Die Violine und ihre Meister (wydanie szóste z r. 1920) otrzymał Wieniawski zaledwie kilkunasto-linjowy artykulik z uwzględnieniem kilku dat i tytułów. W polskiej zaś bibljotece muzycznej brak godnej wielkiego artysty publikacji stawał się z każdym dniem bardziej przykrym. Trzeba było coprawda niemałego zapału, ażeby poświęcić się zadaniu napisania biografji muzyka, którego życie przebiegło po szlakach, obejmujących ogromne przestrzenie Europy i Ameryki. Dotarcie do Paryża, gdzie Wieniawski chłopcem jeszcze będąc ukończył jako laureat konserwatorjum, do Petersburga, gdzie jako dojrzały artysta spędził blisko dwanaście lat jako wirtuoz nadworny, do Brukseli, gdzie był profesorem konserwatorjum, wreszcie do Stanów Zjednoczonych, które objechał wszerz i wzdłuż, wkońcu zaś do Moskwy, gdzie dokonał życia, dotarcie do źródeł, potrzebnych do ścisłego przedstawienia tego ruchliwego życia nie było rzeczą łatwą. Prof. Reiss podjął się tego zadania, zachęcony do niego przez autora monumentalnej biografji Chopina, p. Ferdynanda Hoesicka, w recenzji o Skrzypcach.

Z jakiegokolwiek stanowiska będziemy oceniali nową książkę prof. Reissa, musimy przyznać jej cenne zalety. Przedewszystkiem przypada jej tytuł pierwszeństwa w dziale polskiej biografistyki w odniesieniu do Wieniawskiego. Tytuł okupiony trudem, którego nakładu należycie nie potrafi zmierzyć i ocenić ktoś, co sam nie ponosił trudów podobnych. Prof. Reiss, związany stale z powodu swoich zajęć w szkolnictwie z Krakowem, nie mogący przedsiębrać dalekich podróży dla poszukiwań za źródłami, dokonał prawdziwej tour de force, zgromadziwszy cały materjał do wyczerpującej biografji Wieniawskiego. Praca dra Reissa roztacza przed czytelnikiem życie Henryka Wieniawskiego z prawdziwą skrupulatnością od najwcześniejszego dzieciństwa do śmierci. Autor nazywa pierwszą część swojej książki „kroniką życia". Nazwa najtrafniejsza dla opisu życia wielkiego artysty, opartego na licznych dokumentach i zapiskach rodzinnych, sprawozdaniach z podróży artystycznych i notatkach kronikarskich z całej epoki, odpowiadającej życiu Wieniawskiego. Drowi Reissowi nie chodziło o stworzenie biografji psychologicznej największego skrzypka polskiego, pozostawił więc na boku to wszystko, co mogło służyć do takiego właśnie ujęcia tematu. W pierwszy rzędzie były autorowi pomocne podane przez młodszego brata naszego muzyka wspomnienia matki Henryka Wieniawskiego. Bez nich opis dziecięcych lat skrzypka byłby wogóle niemożliwy. Bardzo wielką pomoc miał dr. Reiss w pamiętniku wdowy po artyście, pani Izabelli Hampton-Wieniawskiej, żyjącej po dzień dzisiejszy w Londynie.

Główny jednak trzon pracy, obejmujący lata wielkich podróży po Europie i Ameryce musiał się oprzeć o materjał, zgromadzony dzięki skrzętnym poszukiwaniom w rozlicznych czasopismach współczesnych, zarówno polskich jak obcych. W treściwy sposób opowiada dr. Reiss o występach Wieniawskiego, a także o wspólnych koncertach z bratem Józefem, pianistą w Paryżu, Warszawie, Petersburgu, Wiedniu, Krakowie, Budapeszcie, Moskwie i t. d.

Z pod tych kronikarskich opisów, ujętych w formę bardzo sympatyczną w swojej celowo zastosowanej prostocie stylu, odpowiadającego tej „literaturze faktów", wyziera niekiedy ten lub ów rys charakterystyczny „ducha czasu", ilustrujący stosunek różnych czynników społecznych do tej miary artysty jak Wieniawski. Oto np. zdarzenie na dworze petersburskim. Po koncercie dworskim cesarzowa przypomina sobie nagle, że gdzieś muszą się znajdować skrzypce, na których raczył najmiłościwiej grywać car Aleksander I. Znaleziono je, odkurzono i kazano grać na nich Wieniaw-

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 11-go kwietnia 1931.
Sobota 11: św. Leona pap.
Niedziela 12: św. Juljusza pap.
Niedziela 12: wschód słońca o godz. 4.39, zachód o 18.12.

—X—

PROTEZY OCZNE DLA CZŁONKÓW KASY CHORYCH. Kasa Chorych w Krakowie komunikuje, że wytwórca protez ocznych z Jeny p. Karol Müller przyjedzie do Krakowa w połowie kwietnia i będzie wykonywał protezy oczne w Klinice Okulistycznej w czasie od 15 do 18-go kwietnia b. r. Członkowie Kasy, którym przyznano protezy oczne, winni w oznaczonych dniach zgłosić się do Kliniki Okulistycznej z wydaną przez Kasę asygnatą.

CENY CHLEBA. Magistrat podaje do wiadomości, że obecnie obowiązują w sprzedaży detalicznej w sklepach piekarnianych, jak i w sklepach spożywczych następujące ceny: za 1 kg chleba: żytniego jasnego 40 gr, ciemnego 36 gr, pszenno-żytniego 47 gr, razowego 48 gr. Winni żądania lub pobierania cen wyższych będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej.

NA TARGU PIĄTKOWYM notowano następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr, zbierane 20—25 gr, śmietana kwaśna 1.60—2 zł, masło 1 kg 4.80—5 zł, ser 80 gr do 1 zł, jaja szt. 10—12 gr, jabłka 1 kg 1.60 do 2.40 zł, marchew 40—50 gr, buraki ćwik. 15—20 gr, pietruszka 90 gr do 1 zł, sałata szt. 15 do 30 gr, karp 1 kg 4.80—5 zł, ryby wiślane 3 zł, kura 4—7 zł, gęś 8—12 zł, indyk 16—24 zł.

WŁAMANIA. W czasie nieobecności domowników urwano skoble u drzwi mieszkania p. M. Domańskiej przy ul. Kawiory i skradziono rozmaite przedmioty wartości 875 zł. — Przez otwarte drzwi wytrychem do mieszkania p. Hutmanna Aleksandra przy ul. Zamojskiego 46, dostali się złodzieje do pokoju i skradli różne rzeczy znacznej wartości.

UCZEŃ PRZEJECHANY PRZEZ AUTO. Na pogotowie ratunkowe przywieziono 11-letniego Antoniego Piotrowskiego ucznia, który na ul. Dietlowskiej został przejechany przez samochód. Nieszczęśliwy chłopiec doznał złamania miednicy i obrażeń wewnętrznych. Po opatrzeniu przewieziono Piotrowskiego do szpitala.

POŻAR W FABRYCE BATERJI. Wczoraj wezwano straż pożarną na ul. Czarnowiejską l. 62, gdzie w fabryce baterji elektrycznych „Centra“ wybuchła w kotle parafina. Straż ogień ugasiła.

SAMOCHÓD - CYSTERNA PRZYGNIOTŁA DWOJE LUDZI. Onegdaj po południu na szosie Kraków—Bochnia z powodu defektu kierownicy, samochód ciężarowy firmy Standard Nobel, na którym wieziono 2.000 litrów benzyny, w okolicy wsi Damienice, przewrócił się, grzebiąc pod sobą kierowcę, Jana Powojowskiego i magazyniera Tadeusza Stylę. Obie ofiary wypadku w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Bochni. Szkoda powstała przez uszkodzenie wozu i wylanie się benzyny, wynosi około 35.000 zł.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZEBRANIE ARCHIDIECEZJALNEGO KOŁA KSIĘŻY PREFEKTÓW w Krakowie odbędzie się w poniedziałek, 13 kwietnia b. r. o godz. 8.30 w sali Domu Księży przy ul. św. Marka 10. Na porządku dziennym: 1) Referat Ks. Dr. Prażmowskiego p. t. „Sprawy sodalicyjne“ z koreferatem Ks. Prof. J. Winkowskiego, 2) Sprawozdanie delegata Ks. Dr. J. Rychlickiego z Walnego Zebrania Związku Kół Księży Prefektów w Wilnie. O liczny udział uprasza Zarząd.

„STOWARZYSZENIE DOMU ZDROWIA I KOLONJI WAKACYJNEJ w Harbutowicach dla uczenic Państwowego Gimnazjum Żeńskiego“ urządza w niedzielę najbliższą 12 kwietnia b. r. zbiórkę na powiększenie kolonji i zwraca się do społeczeństwa krakowskiego z gorącą prośbą o poparcie. — Ufamy, że nie znajdzie się nikt, ktoby ominął puszkę z napisem Zbiórka na Harbutowice“, nie złożywszy datku na ręce pań, które z ofiarną bezinteresownością podjęły się tej ciężkiej, ale da Bóg wdzięcznej co do rezultatów, humanitarnej akcji.

POLSKA WYCIECZKA DO GRECJI. (5—21 maja 1931 r.) zorganizowana przez Grecko-Polską Izbę Handlową w Atenach) via Constanza, Konstantynopol, Pireus, Ateny, Saloniki, Białogród i Budapeszt z szczegółowem zwiedzeniem powyższych miast. Koszt udziału, łącznie wszystkich wydatków od zł. 791. Bliższych informacji udziela Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie. Zgłoszenia do dnia 20 kwietnia w Tow. Wagons-Lits-Cook w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Lwowie, Katowicach i t. d.

ŚWIĘCONE ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW W KRAKOWIE. Związek Hallerczyków urządza dnia 18 b. m. o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Jagiellońskiej „Tradycyjne święcone“ połączone z zabawą taneczną. Kto nie otrzymał przez pomyłkę zaproszenia, raczy się zwrócić do sekretarjatu Związku we wtorek 14 lub 16 bm. o godz. 8 wieczór. Wstęp na kolację i zabawę razem 5 zł; na samą zabawę 2.50 zł.

LOTERJA FANTOWA NA BURSĘ DLA OSIEROCONYCH DZIEWCZĄT. Staraniem Towarzystwa Bursy przemysłowej dla osieroconych dziewcząt, odbędzie się dnia 12 b. m. tj. w niedzielę, loterja fantowa, w sieniach pałacu hr. Franciszków Potockich, Rynek gł. 20. Początek o godz. 11-tej. Dochód z loterji przeznaczony jest na Zakład sierocy, będący własnością Towarzystwa, tj. Bursę przemysłową dla osieroconych dziewcząt przy ul. Lenartowicza 4. Zarząd Towarzystwa zwraca się do p. t. Publiczności z gorącą prośbą o łaskawe poparcie pracy Towarzystwa przez liczny udział w loterji.

—X—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Sztuba“ (premjera — nowość).
Niedziela po południu: „Roxy“ (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Sztuba“ (nowość).
Poniedziałek: „Mayerling“.

Echa pobicia śp. Cornera przed Sądem Apelacyjnym

W piątek 10 b. m. rozpoczęła się dwudniowa rozprawa apelacyjna przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie, której przedmiotem jest sprawa interesująca opinję publiczną już od lat czterech, bo od roku 1927.

Toczy się mianowicie rozprawa przeciwko posterunkowemu P. P. Władysławowi Pawełkowi, który na rozprawie jawił się w mundurze policyjnym, jako pełniący służbę w Szczawnicy, oskarżonemu o to, że we wrześniu 1927 roku w czasie doprowadzania ś. p. Cornera z izby dyżurnej na I. Komisarjacie P. P. w Krakowie do celi aresztanckiej tak silnie go pobił, że ten wskutek pobicia doznał złamania żebra i to złamania skomplikowanego. Odłamki żebra przebiły opłucną i lewe płuco, powodując **krwawy wysięk wewnętrzny. Corner** pozostawał w opiece lekarskiej najpierw w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, a następnie w szpitalu w Nowym Targu, gdzie też **w styczniu b. r. zmarł.**

Pierwsza rozprawa przed Sądem okręgowym karnym w Krakowie toczyła się przeciwko osk. **Józefowi Przybyle i Władysławowi Pawełkowi,** którym akt oskarżenia zarzucał, że w czasie doprowadzania śp. Cornera do celi aresztanckiej Przybyło oboma rękami trzymał Cornera w ciemnej sionce za lewe ramię, podczas gdy Pawełek prowadząc śp. Cornera za prawe ramię jedną ręką, drugą kilkakrotnie uderzył go w piersi.

Rozprawa ta toczyła się w roku 1929 i zakończona została wyrokiem uwalniającym osk. Przybyłę, a zasądzającym Pawełka na 1 rok ciężkiego więzienia.

Na skutek **zażalenia nieważności,** wniesionego wówczas przez obrońcę, Sąd Najwyższy **wyrok ten zniósł** i zarządził ponowne przeprowadzenie rozprawy przeciwko Pawełkowi, która też toczyła się z marcu 1930 roku. I tym razem Pawełek na zasadzie przedewszystkiem zeznań Cornera i rzeczenia znawców biegłych został uznany winnym zarzucanego mu czynu i ponownie został zasądzony na 1 rok ciężkiego więzienia.

Od wyroku tego wniósł obrońca apelację i na skutek tej apelacji wyznaczona została rozprawa apelacyjna na dzień 19 grudnia 1930 roku, następnie odroczona celem dodatkowego przesłuchania lekarzy-znawców.

Ostatecznie wyznaczony został **termin rozprawy apelacyjnej na dzień 10 i 11 kwietnia b. r.,** do której to rozprawy w charakterze znawców lekarzy wezwał Sąd prof. dra Jankowskiego i prof. dra Olbrychta.

Dzisiejsza rozprawa apelacyjna toczyła się przed Trybunałem, któremu przewodniczy wiceprezes s. a. dr. Markiewicz, wotują s. s. a. Frąckiewicz i Szajdzicki, imieniem Prokuratury występuje wiceprokurator apelac. dr. Gołąb. Oskarżonego Pawełka broni adw. dr. Aschenbrenner i dr. Bader.

Po odczytaniu aktu oskarżenia i protokołów przesłuchań ś. p. Cornera Sąd Apelacyjny postanowił przystąpić **do przesłuchania znawców lekarzy.**

Obrońca adw. dr. Aschenbrenner sprzeciwił **się dopuszczeniu dowodu z wezwanych do rozprawy znawców,** uzasadniając ten sprzeciw tem, że znawcy ci występowali już w dochodzeniach pierwiastkowych w śledztwie. Domagał się dopuszczenia dowodu ze znawców specjalistów chirurgów, a mianowicie prof. dra Glatzla i dra Hladija.

Trybunał wnioskowi temu odmówił i przystąpił do **przesłuchania wezwanych do rozprawy biegłych.**

Biegli prof. dr. Jankowski i prof. dr. Olbrycht wydali zgodną opinję, wedle której ś. p. Corner doznał **złamania żebra wskutek gwałtownego uderzenia i że złamania tego — zdaniem znawców nie mógł doznać przed przyprowadzeniem go na komisarjat P. P. przy ulicy Starowiślnej.**

Po przesłuchaniu tych znawców dalszy ciąg rozprawy Sąd odroczył do dnia dzisiejszego, t. j. do soboty, w którym to dniu nastąpią wywody stron i zapadnie wyrok.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Odwieczna pieśń“ (w gł. roli Mary Glory).
ŚWIT: „Cuda w górach Massabielskich“.
SZTUKA: „C. k. Feldmarszałek“ (w gł. roli Vlasta Burian).
CORSO: „Miłość w kajdanach“ (w gł. rolach Anita Doris, Mały Delschaft).
APOLLO: „Kawiarenka“ (w gł. roli Mauricie Chevalier).
WARSZAWA: „Dr. Mabuze“ (w gł. rolach Rudolf Klein Roggé, Alfred Abel).
UCIECHA: „Anna Christie“ (w gł. roli Greta Garbo).

—X—

NOWY POLSKI AUTOR W TEATRZE MIEJSKIM. W teatrze m. im. J. Słowackiego przychodzi dzisiaj do głosu nowy autor dramatyczny polski p. Kazimierz Leczycki, znany z wybitnej publicystycznej działalności w Wilnie i w Warszawie. Pierwsza jego sztuka p. t. „Sztuba“ rozpętała w Wilnie całą burzę sprzecznych zdań i opinij i wywołała publicystyczne polemiki trwające jeszcze dotąd, w kilka tygodni po premjerze. Autor poruszył wieczyście aktualny temat młodej rogatej indywidualności uczniowskiej, w konflikcie z rygorem szkolnictwa. Nie rozdzielając na żadną stronę niesprawiedliwie świateł i cieni, daje autor tętniący życiem obraz małych a tak często decydujących o losie człowieka tragikomedji szkolnych. Sztukę przygotował reżysersko p. Szyndler, występują w niej zaś pp.: Kosmowska, Ludwiżanka, Nowakowska, Drohocka, Wojciechowska, Burnatowicz, Dąbrowski, Kułakowski, Leliwa, Pawłowski, Szymański, Szyndler, Senowski, Turski, Utnik, Wicharski. „Sztuba“ powtórzona będzie także jutro wieczorem i w przyszłym tygodniu pójdzie na zmianę z przyciągającym tłumy „Mayerlingiem“. Jutro po południu, po cenach zniżonych, ulubiona „Roxy“.

MOSKIEWSKI TEATR ARTYSTYCZNY STANISŁAWSKIEGO W „BAGATELI“ po niezwykłym sukcesie jaki osiągnęło wczoraj przedstawienie „Rewizora“, wystawia dzisiaj pogodną sztukę Dickensa „Świerszcz za kominem“, jutro w niedzielę sensacyjna nowość Bułgakowa „Biała Gwardja“. Bilety sprzedaje codziennie kasa teatru „Bagatela“.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i w niedzielę: „Lotnik w płomieniach“ — w roli głównej Jack Luden i „Aby żyć“ — groteska; w roli głównej Charlie Chaplin.

—o—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW w niedzielę dnia 12 b. m. podczas sumy o godz. 10-tej prof. Wł. Kozłowski odegra szereg utworów religijnych na skrzypcach. Przy organie p. prof. M. Świerzyński.

—X—

Iluminacja kościoła Marjackiego i katedry na Wawelu.

Z okazji rocznicy 1500-letniej Soboru Efeskiego i Zjazdu Marjańskiego, Elektrownia miejska — na zlecenie Prezydjum miasta — urządza **iluminację kościoła Marjackiego i katedry na Wawelu.** Iluminacja polegać będzie na oświetlaniu ołtarza Wita Stwosza oraz oświetleniu zewnętrznem frontów kościołów i wież. Iluminacja kościoła Marjackiego trwać będzie **w sobotę od zmierzchu do 2-giej w nocy i w niedzielę od zmierzchu do 11-ej w nocy. Katedra na Wawelu oświetlona będzie w niedzielę od zmierzchu do końca uroczystości.** Oświetlenie będzie wykonane zapomocą reflektorów w sposób nowoczesny.

TRAGICZNY FINAŁ „ŚMIGUSA“.

Żywiec. W poniedziałek wielkanocny tradycyjnym zwyczajem Bąk Albin i Kamiński Jan oblewali się wodą. W trakcie oblewania powstała sprzeczka, w której Bąk zadał cios nożem Kamińskiemu, pozbawiając go życia.

—ooo—

ZEBRANIE DELEGATÓW CHRZEŚC.-SPOŁ. w związku z 40-leciem Encykliki „Rerum Novarum“.

W poniedziałek, dnia 13 kwietnia b. r. odbędzie się w sali Domu przy ul. Potockiego 11 o godz. 7 wieczór **Zebranie delegatów i członków Chrześcijańsko-społecznych organizacyj w Krakowie, w sprawie uczczenia czterdziestej rocznicy encykliki Leona XIII „Rerum Novarum“.**

Porządek dzienny obejmuje: Zagajenie, referat: „Czterdziestolecie Encykliki „Rerum Novarum“ a chwila obecna“, program obchodu 40-lecia w Krakowie, dyskusja, wnioski i uchwały.

Koniecznym jest jak najliczniejszy udział w zebraniu, które ma ustalić program obchodu.

---

skiemu. Po długich latach nieużywania ton ich stracił na brzmieniu. Wieniawski nie starał się ukryć swojego zdania o nich i powiedział, że nie są wiele warte. Przerażenie całego dworu; wszyscy zaniemówili. Car zaś dokucza Wieniawskiemu następującą uwagą: „szkoda że się panu nie podobają; chciałem je właśnie panu ofiarować, ale kiedy tak, niech wracają na swoje miejsce“. Po tem zdarzeniu Wieniawski popada w niełaskę najjaśniejszego pana. — Albo wypadek z namiestnikiem Królestwa, hr. Bergiem. Dygnitarz rosyjski zachęca w Petersburgu Wieniawskiego do przyjechania z koncertem do Warszawy — choćby w martwym sezonie letnim. Wieniawski przyjeżdża, melduje się u namiestnika, który mówi mu, że się wybrał w czas istnej powodzi koncertów i nie przyjmuje zaproszenia na koncert. Podczas posłuchania był szorstki i gniewny. W poczekalni Wieniawski rzuca pytanie: czy namiestnik zawsze taki grzeczny i — otrzymawszy potakującą odpowiedź — składa adjutantom z tego powodu gratulacje. Jeden z nich zrozumiał ironję i doniósł o tem Bergowi. Namiestnik każe pędzić za karetą Wieniawskiego i przyzwać artystę przed siebie. Robi mu awanturę i chce go przez czerkiesa wyrzucić za drzwi. Atletycznie zbudowany skrzypek nie dopuścił do tej obelgi. Otrzymał jednak rozkaz natychmiastowego wyjazdu z Warszawy i scenę tę przepłacił ciężkim atakiem sercowym.

Drugą część książki swojej poświęcił dr. Reiss wirtuozostwu i twórczości Wieniawskiego. Pierwszy rozdział tej części Ostatni wirtuoz (ostatnim wirtuozem nazwał się sam Wieniawski na łożu śmierci) jest zbiorem wielu sądów współczesnych o grze Wieniawskiego. Obok dość groteskowo już dziś brzmiących zdań niektórych krytyków, szczególnie interesująco przedstawiają się głosy takich znawców gry skrzypcowej jak Joachima i Hubaya. Dotarcie do dziennika węgierskiego z r. 1877-go, gdzie Hubay pod pseudonimem Nemo zamieszczał recenzje i wyzyskanie tego źródła, leżącego po za sferą naszych bliższych relacyj kulturalnych, daje miarę skrupulatności dra Reissa w zagromadzeniu materjału do swojej pracy.

Daleko doprowadzoną szczegółowością odznacza się drugi rozdział tej części książki, poświęcony „wirtuozowskiej technice Wieniawskiego“. Wchodzimy tu na teren, na którym sama teorja mechaniki gry na skrzypcach wydaje się rzeczą jałową, naturalnie tylko dla laików, którzy nie zdają sobie sprawy z istotnych różnic, zachodzących w grze przy takiem lub innem trzymaniu łokcia, sztywnego ramienia, miękkiego przegubu i ujmowania smyczka, z wydatnem użyciem palca wskazującego lub bez. Finezje tych różnic mogą prowadzić pomiędzy zawodowcami do dalej jeszcze sięgających dystynkcyj. Bardzo metodycznie i logicznie wypowiedziane w tym rozdziale zdania dra Reissa były już z racji fragmentarycznego ich ogłoszenia przedmiotem wymiany poglądów na poruszone tu kwestje z jednym z przedstawicieli praktyki skrzypcowej.

Dalsze rozdziały książki zajmuje przedstawienie twórczości Wieniawskiego. Zaczyna je artykuł syntetyczny p. t. „Kompozytor“ w którym autor stwierdza, że — obok mniej ważnych wpływów stylistycznych epoki — ideałem Wieniawskiego był Chopin i że już w początkowych szkicach i próbach kompozytorskich Wieniawskiego przebija się wpływ Chopina zarówno w melodji jak i harmonji. Ostatnich pięć krótkich rozdziałów książki wypełnia przystępnie napisany komentarz do warjacyj i fantazyj, utworów salonowych, koncertów, mazurków i polonezów Wieniawskiego. Komentarz ten, wolny od fachowej terminologji, nie obciążony analizami stylu kompozytora, zrozumiałemi tylko dla muzykologów, może dotrzeć łatwo do tych czytelników, którzy mają dla muzyki więcej samego zamiłowania niż wiadomości „métier“. Dla przyszłego autora naukowego studjum o kompozycjach Wieniawskiego będzie w każdym razie książka dra Reissa bardzo pożądaną pomocą i bodźcem.

Biografja została wydana nader gustownie. Duża czcionka tekstu ułatwia lekturę. Kilka udatnych reprodukcyj z portretów Henryka Wieniawskiego, samego i w towarzystwie brata, Józefa, i małżonki, podobizna rękopisu wielkiego artysty i afisza koncertu krakowskiego stanowi cenne uzupełnienie ikonograficzne książki. Szereg przykładów muzycznych ilustruje korzystnie odpowiednie miejsca komentarzy utworów. Starannie zestawiona bibljografja publikacyj o Wieniawskim kończy ten prawdziwie wartościowy przyczynek do polskiej literatury muzyczno-biograficznej, za który wyrażamy drowi Reissowi, jak za wszystkie dotychczasowe jego prace, żywą wdzięczność.

Zdz. Jachimecki.

Życie gospodarcze.

Przemysł ludowy pracować będzie głównie na zbyt w kraju.

Zjazd delegatów towarzystw popierania przemysłu ludowego w Warszawie.

Pod przew. prezesa Związku T. P. L. p. Boguszewskiego odbyło się w Warszawie posiedzenie delegatów dziewięciu zrzeszonych Tow. regjonalnych przemysłu ludowego. Obrady poświęcone były sprawom wewnętrznej organizacji Towarzystw i Bazarów P. L. Przedłożyli oni Związkowi preliminarze budżetowe i programy prac na rok bieżący do uzgodnienia. Rozpatrywano konieczność zmniejszenia budżetów, w stosunku do lat ubiegłych.

Przemysł ludowy jako dodatkowe źródło dochodów ludności wiejskiej — **w obecnej chwili ciężkiego kryzysu rolnego nabiera tem większego znaczenia i winien być otoczony jak najgorliwszą opieką instytucyj rządowych, samorządowych i społecznych i poparciem zwłaszcza przez samorządy, w formie pomocy finansowej dla Towarzystw i nabycia udziałów w Bazarach Przemysłu Ludowego.**

Zjazd uchwalił, nie zaniedbując możliwości eksportowych, **główną wagę poświęcić rynkowi krajowemu**, który jak wykazały objazdowe pokazy sprzedażno poszczególnych bazarów P. L., mimo kryzysu przedstawia się raczej pomyślnie dla rozbudowy zbytu wyrobów ludowych. Dla celów eksportowych Zjazd polecił dyrekcji Związku opracowanie wspólnie z Towarzystwami dokładnych cenników, przystosowanych dla handlu zagranicznego.

Protesty przeciw zniesieniu rejonów tytoniowych.

Wielkie Zgromadzenie kupców tytoniowych.

W Bielsku, Poznaniu, Krakowie, Borysławiu, Warszawie, Suwałkach i Łodzi, odbyły się w ostatnich dniach wielkie zgromadzenia koncesjonowanych kupców tytoniowych, zorganizowane przez Związek Kupców Tytoniowych R. P., które to zgromadzenia **jednogłośnie wypowiedziały się przeciwko projektowanemu znie sieniu rejonów hurtowni tytoniowych.**

Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie zwróciła się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o zaniechanie zniesienia rejonów hurtowni tytoniowych, **wskazując na niekorzystne skutki jakie zmiana ta pociągnąć za sobą musiałaby tak dla handlu tytoniowego jak i dla Skarbu Państwa.** Również i inne Izby Przemysłowo-Handlowe, zapowiedziały negatywne ustosunkowanie się do projektu reorganizacji systemu sprzedaży.

———ooo———

„Program morski min. Prystora.

Projekt budowy nowych statków. — Zamiana „Żeglugi Polskiej" na Tow. Akc.

„Kurjer Wileński" zamieszcza wywiad z ministrem Prystorem na temat polityki morskiej. Żegluga morska — oświadczył minister — przechodzi obecnie kryzys, nigdy nie notowany. Jednocześnie koszty eksploatacyjne wzrosły przy spadku przewozów morskich. Kryzys panujący w ruchu emigracyjnym, daje się szczególnie odczuć przedsiębiorstwom żeglugi nastawionym na przewóz emigrantów. Ministerstwo opracowało już swój program w sprawie żeglugi.

Państwowe Przedsiębiorstwo „Żegluga Polska" pracuje dotąd bez uruchomiania swych jednostek.

Polsko-Brytyjskie Tow. Okrętowe utrzymuje nadal regularnie linje do Londynu i Hull. Obecnie statki odchodzą z pełnym ładunkiem, przewożąc wyłącznie towary wysokowartościowe.

Najtrudniejsza jest sytuacja transatlantyckiego Twa Okrętowego, a to wskutek zaniku emigracji. Prowadzi się więc pertraktacje z linjami Stanów Zjedn. i Kanady w celu zmienienia warunków współpracy. Z jedną z tych linji układ jest już zawarty.

Rządowy plan polityki morskiej obliczony jest na lat 10 a polega na budowie szeregu statków morskich „Żegluga Polska" ma być przekształcona na towarzystwo akcyjne.

———ooo———

Zboże nadal zwyżkuje.

Kraków 10 kwietnia. Giełda zbożowa. Pszenica dworska czerwona 35—35.50, targowa 33—33.50, żyto dworskie 26—26.50, targowe 25.50—26. owies dworski 31—32. targowy 30—31, jęczmień browarniany 30—31, na krupy 27—28, mak niebieski 110—115, koniczyna czerwona nasienna 300—320, mąka pszenna krakowska grysikowa 60—62, pszenna 45% 58—59, pszenna 65% 52—53, pszenna kongresowa grysikowa 57—58, pszenna 0000 52—53, żytnia krakowska 40—41, żytnia poznańska typowa 41.75—42.75, żytnia razowa 35—36, pszenna razowa 45—46 zł.

Dowozy dla zboża chlebowego małe, tendencja zwyżkowa.

Mocna tendencja na rynku walut trwa.

Giełda krakowska z 10 kwietnia.

Notowano: Bank Hipoteczny 76½ zł; Zieleniewski 22½ zł; 4½% listy zastawne Banku Krajowego 49 zł; 3% budowlana 45½ zł.

Na rynku **walut** tendencja utrzymana, nastrój mocniejszy przy większem zapotrzebowaniu. Podaż naogół wystarczająca. Dolar 8.91—8.93 zł; czeki 8.91—8.92½ zł.

W akcjach tendencja utrzymana, ruch żywszy. Silnie poszukiwano Zieleniewskiego po kursach niezmienionych i Banku Hipotecznego. 4½% listy zastawne Banku Krajowego utrzymane.

Na **pogiełdziu** dokonano obrotów tylko 3% budowlaną. Ruch nieco żywszy.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 10 kwietnia. Dolary 8.92½, 8.94½, 8.90½. Dewizy: Holandja 358.04, 358.94, 357.14; Kopenhaga 238.72, 239.32, 238.12; Londyn 43.36¾, 43,47½, 43.26; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8,89; Nowy Jork telegraficznie 8.9, 8.94, 8.90; Paryż 24.90, 34.99, 34.81; Szwajcarja 171.85, 172.28, 171.42; Wiedeń 125.46, 125.77, 125,15; Berlin w obrotach prywatnych 212.50.

Mironesku i Titulescu.



W Rumunji trwa przesilenie gabinetowe; gabinet „chłopski" Mironescu (na lewo) ustąpił, a na jego miejsce ma uformować nowy rząd Titulescu (na prawo) były premjer i dotychczasowy poseł rumuński w Londynie.

Dalsze zamykanie fabryk i redukowanie płac.

Papiernia „Soczewka" S. A., która z początkiem ub. m. wniosła do sądu warszawskiego podanie o odroczenie wypłat, okazała się po gruntownem zbadaniu aktywów i passywów zupełnie niewypłacalną, skutkiem czego, ogłoszono jej upadłość.

Zarząd fabryki w Hucie Dąbrowie, pow. łukowskiego, postanowił unieruchomić zupełnie hutę z dniem 22 kwietnia rb., wskutek braku zamówień. Pozostanie bez pracy około 600 pracowników.

Firmy budowlane w Bielsku obniżyły płace robotników o 12 procent a to od 20 marca br., zaś Spółka Akc. Przemysłu Elektrycznego obniżyła zarobki robotników od 1 kwietnia o 4 procent.

Również koncerny cynkowe na Śląsku wymówiły robotnikom w kopalniach kruszcu płace z dniem 14 kwietnia, grożąc zamknięciem zakładów cynkowych. Komisarz demobilizacyjny — jak oświadczył bawiący na Śląsku główny inspektor pracy Klott — jest w dalszym ciągu zasypywany coraz to nowemi wnioskami o redukcję pracowników, względnie o zamykanie poszczególnych przedsiębiorstw.

——o——

KURSA OBLIGACJI.

4% premjowa inwestycyjna 87.50 88 — 5% konwersyjna 49.50 49.75 — 6% dolarowa 73 — 7% stabilizacyjna 83.75 — 10% kolejowa 104.25—104.50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj 83.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 10 kwietnia. Paryż 20.31. Londyn 25.23 5/8. Nowy Jork 5.19.35. Belgja 72.25. Włochy 27.18¾. Hiszpanja 57.35, Holandja 208.3[illegible] Berlin 123.56. Wiedeń 73.01. Sztokholm 139.0[illegible] Oslo 138.95. Kopenhaga 138.92½ Sofja 3.76½ Praga 15.38¼. **Warszawa** 58.20, Budapeszt 90.5[illegible] Białogród 9.12.70, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.46¼, Bukareszt 3.09, Helsingfors 13.07½, Bueno Aires 186.75.

Radjo.

Niedziela 12 kwietnia.

Kraków (312.8). G. 10.11 Transmisja z kościoła Najśw. Marji Panny w Krakowie. Suma pontyfikalna, celebruje ks. Prymas A. Hlond, kazanie wygłosi ks. arcyb. J. Teodorowicz. Mszę św. układu dyr. Wallek Walewskiego wykona „Echo"; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.15 Poranek z Filharmonji Warszawskiej; 14 Pogadanka dla rolników; 14.20 Płyty gramofonowe; 15 „Kronika rolnicza"; 15.20 Płyty gramofonowe; 15.40 Program dla dzieci starszych; 16 Uroczyste zebranie plenarne kongresu Sodalicyj Marjańskich. Transmisja z Domu Katolickiego w Krakowie. 1) Przemówienie Ks. Prymasa A. Hlonda 2) Tęsknota za wiarą u współczesnego człowieka" — referat O. J. Rostworowskiego, 3) „Udział katolika w twórczości kulturalnej" — referat prof. O. Haleckiego, 4) Odczytanie i uchwalenie rezolucji, 5) Przemówienie konkluzywne J. E. ks. nuncjusza arc. Marmaggiego i udzielenie błogosławieństwa papieskiego: 17.40 Koncert z Warszawy; 19 Rozmaitości, komunikaty; 19.15 Komunikat Oszczędnościowy Pow. Kom. Kasy Oszczędności w Krakowie przy ul. Pijarskiej 1; 19.25 Feljeton z Warszawy; 19.50 Monologi w wykonaniu p. L. Wyrwicza; 20.30 Koncert i kwadrans literacki z Warszawy; 22 Feljeton z Warszawy; 22.15 Utwory fortepianowe z Warszawy; 23 Transmisja muzyki lekkiej i tanecznej.

Lwów (380.7). G. 10 Nabożeństwo z Krakowa; 16.10 Programowa skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi dyr. J. S. Petry; 16.55 „Szarady i zagadki" w opracowaniu p. St. J. Nowaka; 17.30 Pieśni polskie w wykonaniu p. L. Lewellin-Jareckiej (sopran); 18 Lwowska orkiestra kolejowa pod dyr. p. J. Dłutki; 20 Monologi z Krakowa;

Warszawa (1411.8). G. 10 Nabożeństwo z Krakowa; 11.58 Sygnał czasu; 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 14 Odczyt rolniczy; 14.20 Muzyka: 14.30 Odczyt pt.: „Zielonki i ich znaczenie w hodowli świń"; 14.50 St. Moniuszko: a) Arja Skołuby z op. „Straszny Dwór", b) Dziad i baba odśpiewa p. J. Popiel; 15 Odczyt pt.: „Nowsze poglądy w dziedzinie uprawy roślin pastewnych"; 15.20 Muzyka: 15.40 Program dla dzieci starszych; 16.10 „Skrzynka pocztowa"; 16.30 Płyty gramofonowe; 16.40 „Kłopoty początkującego miłośnika fotografji"; 16.55 Płyty gramofonowe; 17.15 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne"; 17.40 Koncert Reprezentacyjny Orkiestry Policji Państw.; 19 Rozmaitości; 19.25 Feljeton pt.: „Dzieła nieznanych budowniczych"; 19.50 Płyty gramofonowe; 20 Monologi z Krakowa; 20.30 Koncert popularny; 22 Feljeton pt.: „Do Holandji"; 22.15 Utwory fortepianowe w wykonaniu R. Jasińskiego; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka lekka i taneczna z restauracji i dancingu hotelu „Polonja".

Katowice (408.7). G. 10 Nabożeństwo z Krakowa: 12.15 Transmisja z teatru Polskiego w Katowicach; 14 Ks. Al. Siemienik: Zmartwychwstanie, najcenniejszy dowód Boskiego posłannictwa Chrystusa": 14.30 Prof. dr K. Simm, docent Un. Jag.: „Jakie ptaki powinien rolnik ochraniać": 16.10 Skrzynka pocztowa: 19 „Bery i bojki śląskie" — Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń); 20 Monologi z Krakowa; 23 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

SINTAIR STEEMAN: 24

Dziwne wydarzenia w Kolegjum.

Miette usiadł na stołku, starając się nie okazać swoich myśli i rzekł swobodnie:

— Widzę, że wybieracie się na polowanie.

— A tak, mam zamiar ukręcić dziś łby paru królikom.

— Czyż doprawdy tak lubicie ten sport, że ryzykujecie posadę, wychodząc nocą do lasu, zamiast pilnować bramy?

— Walerja przypilnuje... A co do polowania... Ach, panie profesorze, pan nawet nie może wiedzieć, co to za rozkosz... Polowanie, no.. to jest... polowanie...

Miette ze zdumieniem spojrzał na Hirtouxa, którego twarz przeistoczyła się zupełnie, nabierając tak bestjalskiego wyrazu, że detektyw wzdrygnął się mimowoli.

— Tak... — rzekł zwolna — polowanie jest przyjemne... Zresztą zależy, na co się poluje... Bywa, że poluje się na ludzi... To też może być bardzo zajmujące.

Śledził z pod oka wrażenie, jakie to zdanie zrobi na odźwiernym, ale Franciszek wbrew oczekiwaniom nie zmieszał się wcale i odpowiedział spokojnie:

— Pan ma może rację... Polowanie na człowieka to też piękna rzecz...

Zamyślił się, spojrzał przed siebie i nagle uśmiechnął się na jakieś wspomnienie.

— Miałem raz taki wypadek — zaczął — podczas wojny... zabłąkało się tu pod samą bramę trzech Niemców... Krążyli koło domu, krążyli... aż wreszcie zaczęli się dobierać do moich królików... Już, już jeden z nich chciał złapać królika, kiedy ja do niego zgóry, bo śledziłem ich, siedząc na murze. Chwyciłem go za gardło i jak nie zduszę... Dusiłem tak długo, aż wypuścił ostatni oddech. A tamtych dwóch — w nogi. Zmiatali co mie sił, nawet nie próbowali strzelać, choć byli przecież uzbrojeni, a ja nie miałem żadnej broni. Taka mnie złość chwyciła, że myślę sobie: niedoczekanie wasze, żebyście mi mieli uciec. Biegnę za nimi, a oni w las. Jeden z nich potknął się o pień i rozciągnął się na ziemi. Ja do niego... Wstawaj, łotrze — mówię — wydarłem mu bagnet i zadźgałem, jak prosię. Nie darowałem i trzeciemu. Popędziłem za nim. On się chowa w krzaki, ja też się chowam i śledzę go... Wreszcie dopadłem go i krzyczę: „broń się". On na mnie z bagnetem, ja na niego... Pochowałem wszystkich trzech w lesie... Ja sobie nie dam nic ukraść... Nawet królika. Ten, co mi coś zabierze, drogo za to zapłaci — zakończył brutalnie i zagarnął ze stołu swoją broń myśliwską i wyszedł z kuchni.

Osłupiały Miette patrzył za nim.

— Nie ma dwóch zdań... To on zamordował dyrektora, a chciał, zdaje się, zrobić to samo ze mną... Co za straszliwe bydlę... — wzdrygnął się ze wstrętem.

XIV.

Ręce do góry.

Miette powracał zamyślony do swego pokoju. Nie miał już żadnych wątpliwości co do winy Hirtouxa. Należało teraz ustalić pewne fakty... Przedewszystkiem, czy odźwierny działał sam, czy też w porozumieniu z kimś... Z profesorem Virnon naprzykład. Franciszek miał dobrą posadę i skromne wymagania... Ktoś inny musiał obudzić w nim chciwość i namówić do zbrodni... Dla takiego bydlaka, który za kradzież królika może zamordować trzech ludzi i jeszcze wspominać o tem z przyjemnością, żadne morderstwo nie jest ani trudne, ani straszne.

Miette nie chciał aresztować Hirtouxa. Byłoby to przedwczesne. Najpierw trzeba się dowiedzieć, z kim w porozumieniu działał odźwierny, a przedewszystkiem zebrać więcej dowodów rzeczowych. Prawdę mówiąc, nie miał ich wcale... Opierał się tylko na własnej intuicji...

— Ta Regina denerwuje mnie — pomyślał — każe mi wierzyć, że Bombyx i Virnon są niewinni, a co najgorsze, czuję, że ma rację. Niemądra baba... Co to za bezczelność wtrącać się do takich spraw, z któremi nawet ja, wytrawny detektyw, nie mogę sobie dać rady... Do tego trzeba mieć mój talent... moją umiejętność posługiwania się najsubtelniejszą dedukcją, a nie tam jakieś babskie zawracanie głowy... I z kim ona chce konkurować? Śmieszne doprawdy!

Miette nie uśmiechnął się z politowaniem i umocnił się raz jeszcze w przekonaniu, że jest wybitnym detektywem. W hallu kolegjum zastąpił mu drogę zasapany Pfaffensturm. Gruby Niemiec oczekiwał go niecierpliwie. Położył drżącą rękę na ramieniu detektywa i zaczął mówić pospiesznie przerywanym głosem, dzwoniąc zębami ze zdenerwowania.

— Panie Miette... Tu się dzieją rzeczy... o g r o b n e... o g r o b n e...

— Co takiego? — rzekł szorstko detektyw.

— Ja sam nie wiem. O mein Gott! Ja myślę, że kolegjum nawiedzone jest przez duchy...

— Czy pan zwarjował, panie Pfaffensturm? — szarpnął się Miette.

— Jeszcze nie — odrzekł grubas zmękanym głosem — ale napewno zwarjuję...

— O co chodzi? Mówże pan wreszcie!

— rzekł zniecierpliwiony Miette, lecz w tej chwili nastawił ucha, gdyż działo się rzeczywiście coś dziwnego. Głośna wrzawa różnorodnych głosów zcichała nagle, aby znów wybuchnąć ze zdwojoną siłą. Tupanie nóg po korytarzach nie ustawało na chwilę, rozlegały się krzyki i nawoływania. W pewnym momencie dał się słyszeć odgłos upadającego ciała i do hallu wpadł jeden z wychowawców z podbitem okiem i z nosem broczącym krwią.

— Co się panu stało? — podbiegł do niego Miette.

— Nie wiem — wyjąkał nieszczęśliwy wychowawca. — Przewrócił mnie uderzeniem pięści w nos. Upadłem, i za nim się zorjentowałem w sytuacji, już uciekł.

— Kto? Na Boga, kto? — krzyknął Miette.

— Czy ja wiem? — odpowiedział żałośnie wychowawca. Padł na fotel i zaczął ratować swój nos, z którego kapała krew, plamiąc ubranie.

Detektyw wahał się, nie wiedząc, co począć; ze schodów jak burza zbiegał kapitan Nick.

— Panie Miette — krzyczał z góry — czy widział go pan?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Po zamknięciu kroniki.

35-lecie Towarzystwa Katolickich Właścicieli Realności.

W dniu 12 bm. tj. w niedzielę odbędzie się Doroczne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Katolickich Właścicieli Realności w Krakowie o godz. 10 rano w sali Tow. Wzaj. Ubezpieczeń (ul. Basztowa 8 I. p.) Walne Zgrom. poprzedzi uroczyste nabożeństwo o godz. 9 rano w kościele OO. Zmartwychwstańców. — W czasie Walnego Zgrom. wygłoszony będzie referat przez p. Pepłowską: „O obecnej sytuacji własności nieruchomej miejskiej“, oraz radcy skarbowego p. Skrzydylki: „Jak robić zeznania o dochodzie“.

POMNIK LOTNIKA W KRAKOWIE.

Z końcem marca br. rozpoczęto na lotnisku w Krakowie roboty wstępne betonowe i kamieniarskie przy budowie pomnika dla uczczenia dziesięciolecia 2-go pułku lotniczego i bohaterskich lotników. Odsłonięcie pomnika nastąpi w dniu 15 maja br. podczas święta pułkowego 2 p. lotniczego.

ZAWODY ŚPIEWACKIE ROZGŁOŚNI KRAKOWSKIEJ.

Zgłoszenia do zawodów śpiewackich przyjmuje radjostacja krakowska tylko do dnia 11-go bm. włącznie, godz. 18—19. Popisy uczestników konkursu odbywają się codziennie o godz. 16.45 do 17.15. Radjostacja prosi Szan. Słuchaczki i Słuchaczy, aby po ukończeniu zawodów przesłali na karcie korespondencyjnej swe opinje o zawodach i wybrali z pośród uczestników 10 najcelniejszych talentów, które następnie zmierzą się w ściślejszym konkursie.

UWOLNIENIE OSKARŻONEGO O ZAMORDOWANIE OJCZYMA.

W Lipowcu na posterunku policji (pow. chrzanowski) zgłosił się 15 listopada 1930 roku Jan Bachowski (l. 18), że ojczym jego Józef Kramarz, gospodarz w Kwaczale został zamordowany. Rzeczywiście wydelegowany do Kwaczały policjant, stwierdził śmierć u ś. p. Kramarza, który leżał na ziemi w swej chacie z przestrzeloną szyją i z licznemi ranami zadanemi tępem narzędziem w głowę. Ponieważ opinja wsi wskazywała, że morderstwa dokonał ktoś z rodziny Kramarza, przesłuchano Bachowskiego, który przyznał się do zabójstwa a czyn swój tłumaczył tem, że ojczym maltretował matkę i rodzeństwo. Bachowskiego aresztowano, jak również i jego matkę, która miała namówić syna do popełnienia mordu. Morderstwa dokonał oskarżony po przybyciu ojczyma z karczmy. Bachowski wyszedł wówczas na podwórzec i ze strzelby nabitej śrutem strzelił w głowę ojczymowi, poczem wszedł do izby i leżącego w krwi ojczyma dobił kawałkiem żelaza. Bachowski na wczorajszej rozprawie przed krakowską ławą przysięgłych tłumaczył się, że nie mógł znieść awantur, jakie wyprawiał ojczym z matką i zgładził go w przystępie podniecenia.

Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli na zadane im pytanie co do Bachowskiego w kierunku zbrodni skrytobójczego morderstwa, odpowiedzieli 12 głosami tak, jak również na dodatkowe pytanie, czy działał pod nieodpartym przymusem 12 tak. Co do Kramarzowej zaprzeczyli pytanie w kierunku współwiny w zbrodni morderstwa. Na podstawie powyższego werdyktu trybunał uwolnił Bachowskiego i jego matkę od winy i kary. Przewodniczył s. o. Jek, wotowali s. o. Cieślewski i s. o. Pilarski, oskarżał prok. Szuchiewicz, bronił adw. dr. Skiba.

UŁATWIENIA W RUCHU GRANICZNYM.

Warszawa, 10. 4. (Tel. wł.). Między rządem polskim a rządem niemieckim doszło do porozumienia w sprawie przedłużenia mocy obowiązującej do dnia 31 grudnia br. konwencji o ułatwieniach w małym ruchu granicznym między **Polską a Niemcami.**

Kubala skazany na 7 miesięcy.

Warszawa 10. 4. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym odbyła się przed Najwyższym Sądem Wojskowym rozprawa lotnika majora **Kazimierza Kubali,** skazanego na rok więzienia i wydalenie z wojska, przez Okręgowy Sąd Wojskowy.

Rozprawa dzisiejsza była jawna. Major Kubala przybył na nią **w mundurze wojskowym z orderami,** obrońca mec. Hofmokl-Ostrowski w todze adwokackiej. Na procesie odczytano m. in. owe anonimy. Autor anonimów przypisuje pułk. Rayskiemu straty w personalu latającym skutkiem **zakazu używania spadochronów, oraz doborze samolotów,** których co najwyżej użyć można na wycieczki śniadankowe, a nie do lotów wojskowych. Anonim zawiera oskarżenie, że pułk. Rayski pozostaje zapewne na obcej (!) służbie i otrzymuje płacę (!) za każdego zabitego lotnika. Autor zarzuca, że **z winy pułk. Rayskiego zginęło około 150 oficerów lotnictwa.**

„Ten szkodnik i zdrajca (!!) uczynił lotnictwo zupełnie niezdolnem (!) na wypadek wybuchu wojny“ głosi anonim odczytany w sądzie. **Za ten anonim major Kubala skazany został na rok więzienia.**

Drugi punkt wyroku obejmuje kilkanaście anonimów, wysłanych **do najwyższych dostojników w państwie, wielu generałów służby czynnej** i t. d. W anonimach tych jest mowa, że pułk. Rayski jest człowiekiem szkodliwym, który postawił sobie za cel zupełne (!) zniszczenie (!) lotnictwa wojskowego. **Pułk. Rayski wyposażył rzekomo lotnictwo w stare typy płatowców, nie nadających się do lotów i nienależycie uzbrojonych, gdyż np. karabiny ich nie strzelają. I w tych anonimach jest mowa o zakazie używania spadochronów.**

Bardzo ciekawym jest punkt anonimu, który mówi:

„Źle się musi dziać w Polsce, skoro Ministerstwo Spr. Zagr. musiało przyjąć człowieka, który przez szereg lat pracował na szkodę (!) państwa“.

Motywy wyroku Sądu Okr. mówią, że autor anonimu miał na myśli jedynie podpułk. Becka. Autor anonimu mówi, że podp. Beck jest przyjacielem pułk. Rayskiego i że **pułk. Rayski gotuje się na placówkę do Londynu.** Anonim kończy się słowami, że pułk. Rayski musi skończyć swoją podłą służbę na szubienicy lub w areszcie. **Za ten anonim sąd wojskowy skazał Kubalę na karę jednego miesiąca więzienia.** Skład sądu był następujący: przewodniczący gen. Mecnarowski, asesorzy pułk. Liebkind-Lubodziecki i Sask.i

Oskarżenie popierał podpułk. Kamiński. Obrońca adw. Hofmokl-Ostrowski postawił najprzód wniosek o odroczenie rozprawy i zbadanie stanu obwinionego przez lekarzy rzeczoznawców, następnie zaznaczył, że jest wielka **dysproporcja między tem, co Kubala reprezentuje jako oficer i człowiek a tym lichym czynem, który mu się zarzuca.** Gdyby wyrok miał się utrzymać w mocy, to obecny przewodniczący Sądu, autor i komentator kodeksu wojskowego przekreśliłby całą działalność swego życia.

Przewodn. gen. Mecnarowski: **Udzielam panu obrońcy nagany i ostrzegam, że w następnym wypadku będzie wymierzona grzywna.**

Adw. Hofmokl-Ostrowski: Jeżeli chodzi o memorjał przesłany przez majora Kubalę, to tego rodzaju rzeczy drukuje się (?) codziennie w pismach. Są to bardzo ciężkie zarzuty przeciwko kierownictwu lotnictwa.

Przewodniczący: Te wywody nie łączą się z zażaleniem nieważności.

Obrońca: Twierdzę, że anonim do pani pułkownikowej Rayskiej nie był pisany nigdy przez majora Kubalę. Tam jest stek ordynarnych wymysłów, które mogłaby pisać jakaś służąca Mędrygał..

Głos na sali: **Oto jestem!**

Obrońca: **...a nigdy major pilot Kubala.** Wnoszę o zbadanie, czy major Kubala był w stanie równowagi duchowej.

Sąd, jak to już zaznaczyliśmy, odrzucił ten wniosek. Następnie obrońca uzasadniał dalej wniosek o uchylenie wyroku skazującego wskazując m. i., że pozbawiono majora Kubalę **prawa uzasadnienia zarzutów zawartych w memorjale lotników polskich,** a przecież **każdy oficer ma prawo domagać się tego,** tego wymaga czystość munduru oficerskiego, tymczasem....

Przewodniczący: Proszę trzymać się ściśle ram procesu.

Obrońca: **Każdy ma prawo tego się domagać, a ja jako obrońca i oficer sztabowy i każdy oficer. Mam w rękach memorjał prokuratora, zawierający dane....**

Przewodniczący: Odbieram panu głos.

Adw. Hofmokl-Ostrowski: Tymczasem najpierw złamano człowieka wbrew wszelkim zasadom ludzkości. **Zanim prawdziwość zarzutów podniesionych była zbadana, już majora Kubalę skazano.**

Po przerwie, gdy sąd wychodził z miejsca, służąca Mędrygał oświadczyła z miejsca przeznaczonego dla publiczności:

— Ja chcę udzielił w tej sprawie wyjaśnień.

Zarządzono usunięcie jej z sali.

O godz. 2.30 Sąd ogłosił wyrok, mocą którego **major Kubala skazany został na 7 miesięcy więzienia i wydalenie z korpusu oficerskiego.**

Zakupy sowieckie na Śląsku.

Warszawa, 10. 4. (Tel. wł.). Sowiecka misja handlowa w Warszawie zawarła w imieniu sowieckich organizacyj gospodarczych umowę z Katowicką Ską Górnictwa i Hutnictwa, wedle której zakłady hutnicze, wchodzące w skład koncernu tej spółki, Huta Bismarka, Huta Laura oraz koncern Huty Pokoju otrzymały **zamówienia na dostawę około 300.000 ton wyrobów hutniczych.** Zamówienie to przedstawia **wartość około 75 miljonów zł. i ma być wykonane do końca br.** Warunki transakcji nie uległy zmianie w porównaniu z transakcją zeszłoroczną. **Umowa** obecna jest trzecią z kolei roczną **umową na dostawę** wyrobów polskiego przemysłu **hutniczego** dla Sowietów. **Umowa obecna wykazuje wzrost sowieckich zamówień w przemyśle hutniczym polskim.** Sowiety zawarły podobny układ w sprawie dostaw wyrobów przemysłowych z przemysłem hutniczym czeskim i niemieckim.

Strajk w fabryce „Pepege“ w Grudziądzu

Grudziądz, 10. 4. (PAT). Jak podaje **„Dziennik Bydgoski“** wczoraj rano wybuchł strajk w fabryce „Pepege“ w Grudziądzu. Początkowo zastrajkowały dwa oddziały, liczące 600 robotników, później strajk rozszerzył się na całą fabrykę, zatrudniającą **2800 robotników.** Powodem strajku jest niewypłacalność fabryki, która zalega z płacami robotniczemi od trzech tygodni. Pertraktacje nie odniosły skutku. **Robotnicy nie chcą podejmować pracy, dopóki nie zostaną im wypłacone zaległe zarobki.** Ze strony robotników wysunięto projekt pracowania przez trzy godziny dziennie, by w ten sposób fabryka choć w części była uruchomiona.

ZNIŻKA PŁAC NA ŚLĄSKU.

Warszawa, 10. 4. (Telef. wł.). Wobec wytworzonej sytuacji na Górnym Śląsku minister pracy i opieki społecznej postanowił nadać moc obowiązującą orzeczeniu komisji arbitrażowej w Katowicach, która zaaprobowała obniżenie płac w kopalniach kruszcowych o 6% dla młodzieży i 3% dla kobiet. Równocześnie komisarz demobilizacyjny na Górnym Śląsku p. Macke otrzymał polecenie zwrócenia się do wszystkich kopalń kruszcowych, by **wycofały ogłoszenia o obniżce płac o 15% jako nieaktualne.**

—o—

Warszawa, 10. 4. (Tel. wł.). Ministerstwo Skarbu zatwierdziło uchwałę **Zarządu Zakł. Ubezpieczeń Wzajemnych m. Warszawy** w sprawie zmniejszenia w roku bieżącym szacunku budowli w obrębie miasta o 10% w porównaniu z rokiem poprzednim. W ten sposób zostały zmniejszone składki w przymusowem ubezpieczeniu od ognia, któremu podlegają wszystkie budowle.

Proces Polańskiego trwa.

Warszawa, 10. 4. (Tel. wł.). Podczas drugiego dnia procesu Polańskiego zbadano rozmaitych świadków, mieszkańców kamienicy ulicy Poznańskiej 17 a następnie przesłuchano pirotechników. Badania nie przyniosły nic nowego. Wyrok zapadnie prawdopodobnie jutro.

Sensacyjny proces agitatora sanacji.

Warszawa, 10. 4. (Tel. wł.). W Warszawie uległy dziś konfiskacie „Robotnik“, „Gazeta Warszawska“ i „Wieczór Warszawski“ za wiadomości o procesie bebesowskiego agitatora z okresu wyborów niejakiego Orlika. „Robotnik“ donosząc o konfiskacie powiada, że **„pisać o tem nie wolno“.** Orlik wystąpił **w** skardze z żądaniem odszkodowania za „pracę“. **Orlik był m. in. organizatorem różnych najść.**

KOBIECY REKORD WYSOKOŚCI.

Nowy Jork, 10 kwietnia. Młoda lotniczka amerykańska, 20-letnia Ellinor Smith, która dopiero przed dwoma tygodniami szczęśliwie uniknęła śmierci, zdobyła dziś nowy rekord **wysokości dla kobiet,** osiągając wysokość 9750 metrów.

Ambasador angielski u Brianda.

Paryż 10 kwietnia. Briand przyjął wczoraj wieczór ambasadora angielskiego w Paryżu lorda Tyrrella i odbył z nim bardzo długą rozmowę. Jakkolwiek w sprawie tej nie wydano żadnego komunikatu oficjalnego, prasa paryska donosi, że rozmowa toczyła się na temat przyszłego spotkania angielskich i niemieckich mężów stanu w Chequers.

Nie ulega wątpliwości — mówi „Excelsior“ — **że rząd angielski pragnie usunąć wszelkie nieporozumienia, jakieby mogły wyniknąć z niezrozumienia charakteru zaprosin Brüninga i Curtiusa do Londynu.**

Francja nie może się rozbroić.

Mowa prez. Doumergue'a.

Nizza (PAT). Przybył tutaj we czwartek rano prezydent Doumergue, powitany na dworcu przez przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, członków parlamentu i licznie zebrane tłumy publiczności. Przemawiając na bankiecie prezydent Doumergue zwrócił się z pozdrowieniem do **sąsiedzkiego** narodu **italskiego.** Prezydent wspomniał o pokojowym nastroju Francji, która **zmniejszyła stan liczebny swej armji i skróciła czas trwania** służby wojskowej, **zaznaczając jednak, że niema trwałego pokoju bez zabezpieczenia granic.** Dlatego też Francja, dopóki Liga Narodów nie będzie rozporządzała wystarczającą siłą zbrojną, gwarantującą wykonanie jej decyzyj, będzie musiała czuwać i mieć się na baczności i liczyć głównie na samą siebie zwłaszcza **po niedawnych ważnych wypadkach, których doniosłości obecnej ani też dalszych następstw nie można zapoznawać, gdyż historja kraju, w którym się zdarzyły, zawiera pouczające precedensy, których zapominanie mogłoby się okazać niebezpieczne dla Francji.**

DOBRE WRAŻENIE W PARYŻU.

Paryż (PAT). Cała prasa poranna poświęca obszerne i pełne entuzjazmu artykuły z powodu mowy, wygłoszonej wczoraj w Nizzy przez prezydenta republiki. Przed odbyciem ostatniej podróży do Tunisu jako szef państwa, prezydent Doumergue wygłosił swego rodzaju testament polityczny. Uczynił to bez żadnej przesady w zupełnem zrozumieniu jego obowiązków jako prezydenta republiki i jako patrjoty, zdając sobie sprawę z trudności, jakie przeżywa obecnie jego kraj. Wyszczególnił on — jak pisze **„L'Echo de Paris“** — wszystkie kwestje, które zarówno na zewnątrz jak i na wewnątrz państwa powinne skierować Francuzów do zastanowienia się i trzymania się na baczność. W chwili, gdy tylko się mówi i pisze o internacjonaliźmie, **prezydent Doumergue stwierdza konieczność zachowania uczuć patrjotycznych, dając nader trafne określenie stanowiska Francji, która wcale nie jest agresywną i dla nikogo niebezpieczną.**

W 9-ciu dniach z Londynu do Australji

Port Darwina, 10. 4. (PAT). Lotnik brytyjski Scott wylądował tu wczoraj o godz. 17.30, bijąc w ten sposób o prawie 18 godzin rekord Kingsfirda Smitha w locie z Anglji do Australji przebytym przez niego w 9 dniach, 21 godzinach.

Katastrofalny orkan na Korei

150 zabitych i mnóstwo rannych.

Paryż 10 kwietnia. Z Szanghaju donoszą, że ponad Morzem Żółtem i południowo-zachodnią częścią półwyspu Korea szalał ubiegłej nocy gwałtowny orkan, który wyrządził wielkie szkody na morzu i lądzie. Liczne osiedla ludzkie zostały zniszczone, a na morzu zatonęła wielka liczba łodzi rybackich. **Liczbę ofiar oceniają na 150 zabitych i wielu rannych.**

Wygrane na loterji klasowej.

W dwudziestym czwartym dniu ciągnienia 5-tej klasy 22-ej polskiej loterji państwowej dalsze główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 2.000 zł. na Nry: 1866 16649 30093 39950 45699 65018 93109 96593 117660 155692 163496 175396 178164 190130 190948 203053 201513.

Po 1.000 zł. na Nry: 7685 14045 14845 15102 15365 25326 26317 34241 36871 44899 52420 56261 62941 67270 67664 85396 86324 89233 94770 102546 102813 111711 113227 119377 121307 126056 132168 144418 146775 151610 158475 160195 162261 163278 172409 205378 206880.

Warszawa, 10. 4. (Tel. wł.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: 5.000 zł. na nry 71.352, 143.924 181.171, 181.878, 3.000 zł. nr. 205.312.

—o—

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matjasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.